

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Wychodzi codziennie zrana w dni powszednie niedziele i święta. Numer pojed. 5 marek.

Prenumerata z odnośzeniem do domu i przesyłką pocztową wynosi 120 marek miesięcznie. (Prenumeratę przyjmuje się tylko miesięczną).

Cena OGŁOSZEŃ: 1 wiersz nonparelu lub jego miejsce za tekstem 8 mk., w tekście 15 mk. Nekrologi po 10 mk. za wiersz. Ogłoszenia drobne po 2 mk. za wyraz. Poszukującym pracy po 1 mk. Ogłoszenia, nadesłane po g. 6 wieczorem, liczą się o 20% drożej.

REDAKCJA:
Krynki Kościuszki № 1. — Telefonu № 63.
ADMINISTRACJA:
Krynki Kościuszki № 1. — Telefonu № 63.
Otwarta od godz. 9—2 i od 5—7 wiecz.

Towarzystwo Polsko-Amerykańskiej Żeglugi Morskiej.



PIERWSZA

Polska transatlantycka linja okrętowa

GDAŃSK-NOWY-YORK i NOWY-YORK-GDAŃSK

— bez przesiadania. —

Oszelkie wygody.

Najmniejsze koszty.

Statek „Gdańsk“ odchodzi z Gdańska do New-Yorku w pierwszej połowie stycznia.

Informacji udziela:

Przedstawicielstwo Jeneralne na Polskę,

POLSKO-BALTYCKIE T-ŃO HANDLOWE I TRANSPORTOWE

Oddział w Białymstoku.

Ul. Sienkiewicza № 5.

Dyrektor *Hoszowski.*

Towarzystwo Polsko-Amerykańskiej Żeglugi Morskiej.

Towarzystwo Polsko-Amerykańskiej Żeglugi Morskiej.

Towarzystwo Polsko-Amerykańskiej Żeglugi Morskiej.

Państwowa Pożyczka Premijowa.

Warszawa, 22.12 (E. E.)
Centralny Urząd Państwowej Pożyczki Premijowej podaje do publicznej wiadomości, że obligacje 4 proc. państwowej pożyczki premijowej będą przyjmowane przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i jej oddziały w lombardach do wysokości 75 proc. nominalnej wartości na 6 proc., na przeciąg 6 miesięcy z tym jednak warunkiem, że w każdym poszczególnym wypadku przyjęcie lub nieprzyjęcie tych obligacji w lombardach będzie zależało od decyzji dyrektora zakładu. Poniżej z pierwszych 8 ciągłych wypisano dotychczas tylko 4 wygrane, przy najbliższym ciągnięciu, odbędzie się z powodu świąt na piątek 24 b. m. o godz. 11 rano, wynotowane będą 4 wygrane.

Wysłata dodatku drożynianego nrzpińnikom.

Warszawa, 22.12 (Pat.)
Min. skarbu komunikuje: Podana przez niektóre dzienniki wiadomość jakoby cofnięty został dekret ministerjum skarbu w sprawie wysłaty funkcyjorazom pensywnym różnicy dodatku drożynianego za miesiąc grudzień, jest nieprawdziwa.
Min. skarbu z dn. 18 bm. zarządził, natechniastowcę wypłatę dodatku drożynianego na miesiąc grudzień.

Ostrożnie z wynurzeniami!

BYTOM 22.12 (Pat.)
Pisma niemieckie donoszą, że kwestja Górnośląska będzie omawiana na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych w dn. 17 stycznia 1921 roku. Minister Simons w swoich wywiadach odpowiedział, że dyskusja szeregowa nad kwestją Górnośląską jest dopóty nieporządona, dopóki wiadomościem będzie staowisko Ententy co do terminu i sposobu głosowania.

Ekonomia we wszystkim.

Warszawa, 22.12 (E. E.)
Rząd projektuje wydanie całego szeregu ograniczeń luksusa we wszystkich przejawach. Mają być wężsiej zamknięte restauracje i lokale publiczne, w celu zapobieżenia wyciekowi węgla. Dalej mają być zaprowadzone ograniczenia w oświetleniu wystaw, oraz na czas pewien ma być zawieszona sprzedaż spirytaliojów.

Odszkodowanie wojenne Niemiec.

Gdańsk, 22.11 (Pat.)
Tętejsze dzienniki donoszą z Brakseli, że wedle propoz. Ententy co do wypłacania przez Niemcy odszkodowania, postanowiono, że Niemcy zapłacić mają w ciągu 42 lat 265 miliardów marek w złocie.

I ten już wyjeżdża...

Warszawa, 22.12 (Tel. od wł. kor.)
Senator Mac Cornik, który odbył we środę konferencję z min. spr. zagr. Sapieha wyjeżdża przez Poznań do Berlina.

Z konferencji polsko-litewskich.

Warszawa, 22.12 (Tel. od wł. kor.)
Podczas rokowań polsko-litewskich w Warszawie, litwini okazali zgłosz nie swoich żądań i przedstawili swój program.
Jutro odbędzie się dalszy ciąg konferencji, potem rokowania zostaną podjęte po świątach.

Wyjazd na święta ministra Sapiehy.

Warszawa, 22.12 (East Express).
Minister Spraw Zagranicznych Sapieha wyjechał na czas świąt z Warszawy.

Niedyspozycja generała Sosnkowskiego.

Warszawa, 22.12 (E. E.)
Wczorajsze posiedzenie Komiteta Ekonomicznego Rady ministrów odbyło się w lokalu prywatnym min. Sosnkowskiego, który z powodu niedyspozycji nie może opuścić pokoju.

Delegacja z kresów Wschodnich w Warszawie.

Warszawa, 22.12 (East Express).
Przebyła do Warszawy delegacja z Kresów Wschodnich, która zwróciła się do ministrów polnictwa, spraw wewnętrznych i oprowizacji wypowiadając dezideraty tej ludności Rzeczypospolitej.
Będą wysygnowane specjalne sumy na pokrycie strat, spowodowanych działaniami wojennymi, oraz na szkolnictwo. Następnie będą wysłane artykuły pierwszej potrzeby w pierwszym rzędzie: sól, nafta i cukier. Minister polnictwa powiadomil delegację, że majątki, których właściciele nie powrócą do dn. 1 kwietnia 1921 r. będą rozparcelowane.

Komisja kontrolująca Ligi Narodów.

Warszawa, 22.12. (Tel. od wł. kor.)
Komisja kontrolująca Ligi Narodów odbyła konferencję z Witosem, na której omawiano sprawy wilczański.
Do Warszawy przybył gen. Boort; delegat Ligi Narodów do spraw konsultacji na terytorjach spornych na Litwie.
W skład komisji wejda także przedstawiciel rządu włoskiego, oraz przedstawiciele Hiszpanji i Szwecji, a przewodnictwem obejmie Chardigny. Komisja wyjeżdża w poniedziałek, lub we wtorek do Wilna i Kowna.

Zjazd Sowietów w Moskwie.

Warszawa 22.12. (Tel. od wł. kor.)
Ośmy zjazd sowietów w Moskwie rozpoczął się przy udziale 300 delegatów, z tego 450 komunistów.
Trocki referował o sytuacji międzynarodowej. „Rosja pragnie pokoju, nie ma jest zabezpieczona przeciw atakom z zewnątrz, dlatego nie może demobilizować swoich wojsk”.
„Prawda”, omawiając ósmy zjazd, twierdzi, że najważniejszym jego celem jest rozpatrzenie gospodarki rolnej i rozpatrzenie rozróża biurokracji sowieckiej.
Z innych źródeł dobiegają wiadomości, że na kongresie nastąpi starcie pomiędzy zwolennikami rady komisarzy, dążącymi do osłabienia znaczenia centralnego Komiteta wykonawczego, a jego zwolennikami, którzy się obawiają dyktatorji Lenina.

Po pogromie Wrangla.

London, 22.12 (E. E.)
Powrócił do Konstantynopola włoski parowiec, który był wysłany do Sebastopola z ładunkiem, przeznaczonym dla bolszewików.
W tym czasie czerezwyczajka zarządziła w Sebastopola masowe egzekucje.
Podobno stracono około 8000 osób. Widok olbr., powieszonych na głównych alicach, miał sprawić takie wrażenie, że załoga parowca zmasowała kapitana do natechniastowego odplynięcia z portu.

Konferencje w Małopolsce.

Warszawa, 21. 12 (Tel. od wł. kor.)
Prezydent ministrów, Witos, minister skarbu, Steczkowski, ze swoim podsekretarzem stanu Feinfeldem, i szef biura prasowego, Dr. Skokalski wyjeżdżają jutro do Lwowa, dla odbycia konferencji z przedstawicielami prasy małopolskiej, tudzież tamtejszych czynników politycznych.

Złodziejaszki.

Warszawa, 21. 12. (Tel. od wł. kor.)
Litewsko Agencja Telegraficzna donosi z Kowna o nowym alarmie z powodu rzekomych przygotowań do ofensywy ze strony gen. Żeligowskiego. W kołach politycznych lit. uważają te informacje za zupełnie bezpodstawne i obliczone wyłącznie na łowienie ryb w mętnej wodzie.

Kup pożyczkę — „Miljonówkę”.**Czy cofają się?**

Warszawa, 22.12 (Tel. od wł. kor.)
„Deutsche Tageblatt Zeitung” donosi, jakoby Liga Narodów poniechała zamiaru wystania wojsk międzynarodowych do Wilna i Szczygłowa.

Handel z Sowiecami.

Warszawa, 22.12 (E. E.)
Podsekretarz stanu finansów Moaston ogłosił, że z dn. 15 grudnia estają wszelkie ograniczenia, dotyczące stosunków handlowych z Rosją sowiecką.

Zdumiewająca jedynowładność.

London 22.12 (E. E.)
Balfour oświadczył, że Anglja gotowa jest przyjąć wszystkie zmiany, jakie Stany Zjednoczone zechcą zaprowadzić w statucie Ligi Narodów.

Festina lentel.

Paryż, 22.12 (Pat.)
„Journal de Debats” donosi, że konferencja w Niemc. zapowiedziana na 28 grudnia, została odroczone na pierwsze dni po Nowym Roku, aby dać premierom Koalicji czas do poznania wyników konferencji brakselkiej.

Z dwóch przeciwnych biegunów.

Paryż, 22.12 (Pat.)
Jutro, przed południem rozpocznie się w Izbie Deputowanych dyskusja w sprawie interpelacji, wniesionej przez umiarkowane stronnictwo co do propagandy bolszewickiej, jako też w sprawie interpelacji socjalistów, co do propagandy rojalistycznej.

Czy nowa demonstracja?

Paryż, 22.12 (East Express).
„Chicago Tribune” donosi z Malt, że okrzyk angielskie otrzymały rozkaz przygotowania się do natechniastowego odjazdu. Przypuszczają, że okrzyk te mają się dać na wody greckie.

„Lubina” argumentacja.

Rzym, 22.12 (Pat.)
Podczas meetingu socjalistycznego w Sarracie minły miesiąc starcia pomiędzy socjalistami i ich antagonistami. 3 osoby zabito, 7 rannono.

Głód węglowy na Węgrzech.

Budapest, 22.12 (Pat.)
Dzienniki węgierskie dowiadają się, że tańsze fabryki żelazne zmniejszone będą z powodu braku węgla od 1 stycznia 1921 roku wstrzymać pracę.

Przedstawiciele Rządu Polskiego w Wilnie.

Warszawa, 22. 12. Tel. od wł. kor.
Dzisiaj wyjeżdża do Wilna w charakterze przedstawiciela rządu polskiego przy Tym. Kom. Rząd. Władysław Roczkiwicz.

Jakże to będzie...

Warszawa, 21.12 (Tel. od wł. kor.)
Wedle ostatnich wiadomości, rokowania polsko-litewskie trwają w dalszym ciągu, wbrew przewidywanym w pewnych kołach iradaściom, rzekomo stąd wynikającym, że delegacja litewska wysawa. program maksymalny.
Jutro odbędzie się ostatnie posiedzenie — następnie rozpoczyna się po ferjach.

Gość niewidzialny.

W art. „Pamiętajmy o nich” zwracaliśmy się do społeczeństwa z wezwaniem, aby przyszło z pomocą żołnierzowi w polu, by ten żołnierz wiedział o tem, że społeczeństwo pamięta o nim.

Zbliżają się święta, myśli, raz z racją w tym artykule, podnosimy ponownie. Myśli prosta i szlachetna. Oto niech każda rodzina polska zaprosi „niewidzialnego gościa” do swego stołu w wieczór wigilijny.

Przy każdym stole w owej czystej przódzie niech będzie miejsce przez nikogo miejsce, niech leży pusty talerz; niech będzie to symbolem, iż pieniądze, które miały być obrócone na wieczór dla niewidzialnego gościa, zostały, lub zostaną użyte na „gwiazdkę” dla żołnierza.

W podobny sposób, jak się dowiadujemy, amerykanie na wzwanie wielkiego opiekana dzieci, Herberta Hoovera, postanowili zbierać fundusz niesienia pomocy caro-pieckim dzieciom.

Mamy wszak rodzinny zamożniejszy, takie, których wojna nie dotknęła swoją krwawą ręką, które nie znają braków i niedostatków wojennych.

Są jeszcze inni, właśnie przez wojnę hojnie wyposażeni — że nie wspomniemy o wojennych Krezaczach, których fortuny wielomilionowe wrosły na ruinach i zgłiszczach powszechnego zubożenia. Lecz nie o wyjątkach mówić chcemy.

Odwołujemy się do całego ogółu — do wszystkich wobec i każdego z osobna.

Do wigilijnego stołu, w wielką godzinę dziejową odrodzenia świata, w ten wieczór święty miłości i pojedynania, w którym związane nie są tradycje z zamarym światłem orszadków naszych serc, roznieć uderzają nam w łonie, w ten wieczór niechże alki nie odgłuszą się ze spełnieniem obowiązku wobec wielkiego wierzyciela narodu, naszego żołnierza.

Niechże w żadnym domu polskim nie zapomną o tym dągu — i niech go spleca w miarę możliwości, tylko szczerze i ochotnie.

A pion tego poświęca miłości będzie stokrotnie, Umocni się spójnia duchowa, łącząca przytłaczającą straszną polską z wygonami na rubieżach — i umieją się rzucić w wraszenie spajane światem oblicza wiarosów, które twarde dłoń wojacki powlokła wyrazem sarowosci.

„Gwiazdka” w kłopotach, w obdziejach i kszarach, wniesie ze sobą część rodzinnego ciepła, rozproszy uczucie osamotnienia, pokrzepi, natęczy otacha.

Przy waszych stołach, „gość niewidzialny” da wam radość i pogodę myśli, bo królewską jest zawsze nagroda spełnionego obowiązku.

Kronika Górnośląska.

(Dokończenie).

Odezwa Polskiego Komisariatu Plebisycyowego do przyszłych kolejarzów Polskich.

Odbywają się teraz przygotowania do przejęcia kolei na rzecz Rządu Polskiego. Większość pracowników kolejowych, jak Niemcy, tak i Polacy polują na pozostałe na zajmowanych dotąd stanowiskach. Niektórzy kulirają swoją wątpliwość, czy służba polska zabezpieczy im dotąd nabyte prawa. Wobec tego z powołaniem Rządu Polskiego podaje Polski Komisariat Plebisycyowy do publicznej wlad-

Gwiazdką godną milionera dać dziś może nawet sknera, gdy za tysiąc dziesięć marek z „Miljonówki” da podarek na GWIAZDKĘ!

mości, że urzędnikom, mającym przejść do służby polskiej, gwarantuje się wszelkie prawa, z dotychczasowego stosunku służbowego wynika.

Niemia zastępcy.

Po śmierci Kapki redakcję zdrażciekłej „Woll Lada” objął Wilhelm Cissarz. Po kilkunastu dniach jednak ogłosił on w „Ober schlesische Grenzzeitung”, że z redakcją odstępuje i że z powrotem wstępuje do „Jedynie wśsiowej” i sprawiedliwej partii, jaką jest górnośląska partja ludowa, stojąca, jak wiadomo, na stanowisku przyłączenia G. Śląska do Polski.

Przeciwko strajkowi generalnemu

Wszystkie Związki Zawodowe na G. Śląska, a więc: Centralny zw. Zawodowy polsk. Zjedn. Zawod. Polskie, Ghrześć zw. zawod. i hirszdankierskie Zw. Zaw. wydały wspólnie oświadczenie przedwzrostem wywołania strajka generalnego przez wierzycieli komunistycznych.

Opeka niemiecka nad nieboszczykami.

Pod powyższym tytułem piszą apolskie „Nowiny Codzienne”:

Ponieważ Niemcy trocą nadzieję przekroczyć na swoją stronę ży-

wych, więc za przykładem niedawno stolszowanego lebisycy na Warmii biorą się do emigrantów i nieboszczyków

Donoszą nam właśnie z Bogucie, że jakiś niby gminny urzędnik od parudziesięciu tygodni prowadzi tam bardzo podejrzany robotę. Dopytuje i notuje skrzętnie wszystkich emigrantów i zmarłych. Wypytuje o meldunek zmarłych, lecz zawsze o ich krewnych dalszych a nie o żony np. o męża. Uprowadzamy więc Polaków w gminach, by zewczas wejrzeć już w możliwe ze strony niemieckiej szacharki co do głosowania. Tak biedny Górnoślązaka, nie dość, że za życia zmieszono się z wieszak do pracy ciężkiej dla niemieckiego państwa, ale jeszcze po śmierci chce, byś głosował z grobu za dawnych swych ciemniczyeli.

Ks. Ulitzka działa.

Mimo rozporządzenia biskupa Bertrama znany centrowiec ks. Ulitzka nieprzerwanie występuje na wiecach, agitując i podburzając przeciw Polsce.

Wice ks. Ulitzka w Zabrzu w dniu 7 b. m. zakończył się krwawo bójka, spowodowana przez gorliwego kapłana hokalistę, która ma asystować stale w wystąpieniach stós-truppy i pollejańci niemieccy.

Z życia robotniczego.

Zatęgnany strejk rob. Elekrowni.

W gdnia 1920 r. Sekcja Elekrowni przy polskim Związku zawodowym „Praca” złożyła swe żądania o podwyższenie płacy zarobkowej rob. Elekrowni do Zarządu Związka „Praca”.

Zarząd, rozpatrzywszy żądania, postanowił posłać je p. Dyrektora Elekrowni w Białymstoku dnia 11-go gdnia 1920 r., dając termin odpowiedzi trzydniowy, na co odpowiedź otrzymano od p. Dyrektora, iż nie może podwyższyć płacy, aż do czasu ogólnej podwyżki dla robotników w Białymstoku.

Zarząd Związku „Praca” nie zgodził się na taką odpowiedź i wysłował drogą list dn. 18 b. m.

Wówczas p. dyrektor zawezwał 20 b. m. swych robotników oświadczyć, że podwyższa im pensje o 30 proc., a jeżeli się na to nie zgodzą, mogą do pracy nie przystępować.

Robotnicy Elekrowni zbrali się w lokalu związku „Praca” i po poradzie z przedstawicielem Związka oświadczyli, że będą stać przy swoim żądaniu podwyżki o 100 proc.

Rano 21 b. m. o godzinie 10 rano, zgłosili się robotnicy do Związka „Praca” i oświadczyli przedstawicielowi, że o godz. 12 w pol. porządek pracę. Przedstawiciel związku „Praca” całą tę sprawę wziął w swe ręce i skierował na toż porozumienie, aby uchronić miasto od Katsstrofy — pogrążenia go w ciemnościach.

Dn. 21 b. m. była zwołana w gabinecie p. dyrektora elekrowni Konferencja w obecności inspektora pracy p. Batwiltowicza i przy współdziałaniu przedstawicieli Związka „Praca” i robotników elekrowni. Konferencja trwała 2 godz., której wynikiem było zatęgnięcie strejka, wobec zgodzenia się elekrowni na żądania robotników.

Zgodnie z pertraktacjami, przeprowadzonymi w d. 21 b. m. w obecności p. inspektora pracy, oraz pp. delegatów Związka „Praca”, płacc od dn. 18 b. m. będą następujące:

Pracujący tygodniowo bez niedziel otrzymają zamiast:

Mk. 11—za godz. Mk. 22—za godz.	
12—	23—
13—	24—
14—	26—
15—	28—
16—	32—

Pracujący i w niedzielę otrzymają:

Mk. 12—za godz. Mk. 22—za godz.	
13—	25—
14—	28—
15—	26—
16—	28—
18—	31—

Oprócz tego dodatek drożyzniony w dotychczasowej skali

Jako zapomóg świadczyć będzie wypożyczony normalny tygodniowy zarobek.

Ogłoszenie.

Podaje się do ogólnej wiadomości rozporządzenie Naczelnego Nadzwyczajnego Komisariatu do spraw walki z epidemiami, w sprawie szczytowania ochronnego przeciwko cholercy:

Na podstawie art. 3 punktu c Ustawy z dnia 14 lipca 1920 r. Dz. Ust. Rzp. P. N. 61, poz. 388 i w porozumieniu z p. Ministrem Spraw Wewnętrznych zarządza się do odwołania.

Art. 1. Wobec pojawienia się epidemii cholery na wschodnich kresach Rzeczypospolitej Polskiej utworzony zostaje kordon sanitarny na linii: przechodzącej przez miejscowości: Gręjewo, Ossawiec, Białystok, Brześć Litewski, zład linią rzeki Bog i granicą Małopolski Wschodniej.

Art. 2. Dla powiatów, leżących na wschód od linii wspomianej w art. 1, ustanawia się jako punkty kworantennowe: Białystok, Bielsk, Czerecha, (Kleszczewo), Brześć, Włodawa, Dorohusk, Hrubieszów i Brody.

Przez te punkty maszą przechodzić absolutnie wszyscy jadący w głąb Kraju z wyjątkiem:

a) karjerów i urzędników, oraz funkcjonarjuszów państwowych, jadących służbowo, którzy odbędą odbywając 5-cio dniową po przyjeździe na miejsce przeznaczenia;

b) ludności miejscowej, zamieszkałej w pasie przykordonowym w promieniu 20 km. na wschód i zachód od linii wyznaczonej w art. 1, która wylegitymuje się wydaniami jej w tym celu przez najejswą władzę administracyjną zaświadczeniami.

Art. 3. Aż do czasu utworzenia kordonu sanitarnego i punktów kworantennowych wstrzymuje się od przeprowadzenia i piszary na linii wymienionej w art. 1 niniejszego rozporządzenia z wyjątkami przewidzianymi w art. 2;

Art. 4. Ruch wojskowy i żelazowy regulują osobne przepisy, które wydada odnośnie władze wojskowe.

Art. 5. Winił przekroczenia powyższych zarządzeń karani będą w myśl postanowienia art. 8 Ust. z dnia 14 lipca 1920 r. Dz. Ust. N. 61 poz. 388, w drodze administracyjnej przynajmniej do wysokości 10000 mk. lub brzeszom do 3-ech miesięcy, względnie grzywna i orestem włącznie.

Art. 6. Rozporządzenie niniejsze obowiązujące od dnia ogłoszenia.

(—) Dr. E. Godlewski

Naczelny Komisarz do spraw walki z epidemiami

Pełnikownik królz
Warszawa dn. 12 października 1920 r.
Za zgodność

Dr. Z. Siemaszko
Lekarz Powiatowy

Kronika.

Z Ligi pracowników Magistratu.

(k) Zarząd Ligi pracowników Magistratu olirował mk. 20000 dla dzieci ochrona miejskowych. Pieniądze te przekazane zostały Radzie Opiekunczej.

Zo szkoły powszechnej N. 7.

(k) Szkoła powszechna N. 7 w Białymstoku (Antoniak) urzędziła w dn. 28 listopada r. b. zabawkę pod nazwą: „Podwieczorek dla dzieci Wilna”. Dochód z tej zabawy w sumie mk. 1574.50 złożony został w Administracji „Dziennika Białostockiego” z prośbą o przesłanie pieniędzy do Wilna.

— W tejsz szkole zbrano mk. 500 na Wigilję dla żołnierzy 13 pułku szpitala żołnigi. Pieniądze te mk. (mk. 300) wpłynęły d. 21 b. m. do kasy T-wa „Sokol”, które opiekają się tym pułkiem.

Niepokój emigrantów.

W kołach emigrantów żydowskich rozszalał się pogłoski, że konsulat amerykański w Warszawie nie daje wiz na paszporty do wyjazdów do Ameryki. Pogłoski te wywołują wielki niepokój wśród emigrantów, którzy zaczęli masowo wyjeżdżać do Warszawy aby na miejscu przekonać się o prawdziwości tych pogłosek. Rzeczywiście konsul amerykański wydaje tylko wizy dla tych, którzy chcą wyjechać do Ameryki do swoich rodzin. Wszystkimi innymi na mocy rozporządzenia rządu amerykańskiego wiz nie wydaje się. Jak donosi dziennik żydowski „Emigrant” wychodzący w Warszawie i dostępowanie konsula amerykańskiego nie jest zgodne z treścią rozporządzenia, co zostanie wyjaśnione w tych dniach. Miejsce żydowska gmina „Wadokół” radzi emigrantom, aby nie udawali się bezcelowo do Warszawy gdyż w najbliższym czasie semina będzie o rozwiązaniu tej sprawy poinformowane.

W sprawie szczepień ochronnych podczas Świąt.

Wydział Sanitarny podaje do ogólnej wiadomości wszystkich opiekunów wychowujących na Zachodzie, iż w okresie świątecznym t. j. od dn. 24 do 26 włącznie szczepienia ochronne przeciwko chorobie będą się odbywały tylko na parankie I. Warszawskiej 15, od g. 10—12 r. i od 4—6 pp.

Białostockie porządki.

Pozwierzając na Rotasza (wielki biurowy) ochotniczej straży ogniowej przesłano zagon porządku na półgoczinę według czasu warszawskiego. Publiczność nie poinformowana o tem myślała, że zagon się zepsuł, a tymczasem wszystkie strażki pracowały według nowego rozkładu czasu. W całej kulturalnej Europie, a nawet a bolszewickim, wiadomiano o tem publicznie, tylko w Białymstoku robi się wyjątek.

Pomoc „Wadokola”.

Za ubiegły miesiąc miejscowa gmina żydowska „Wadokół” okazała pomoc 1477 chorym. Pracownicy „Wadokola” 19 lekarzów złożyli 836 wizyt domowych w domach, przyjęli a sieć 641, dokonano sześćdziesięciu operacji chirurgicznych, 3 choroby odprawiono na operację do miejscowego szpitala żydowskiego. 5 chorujących — odesłano do klinik warszawskich.

Za miesiąc ubiegły „Wadokół” wydał 869 recept na lekarstwa z apteki „Linus Gawełek” i 894 recept do innych aptek.

Drobnych wsparć materialnych udzielono na sumę 20000 mk. Węgole do „Wadokola” zaraca się codziennie około 50 ludzi. „Wadokół” wydaje dziennie do 40 recept.

Rozporządzenie policyjne.

Policejnie zarządziło, że niektórzy furmani jedzą po trotuarach. Żeby położyć temu koniec, policja wydała rozporządzenie, zabraniające jazdy po chodnikach. Przekroczenie tego rozporządzenia pociągnie za sobą surową odpowiedzialność.

Rekwizycje mebli.

(k) Województwo Białostockie zarządziło, by rekwizycje mebli stosowane były w wypadkach wojakowskich, kiedy droga kapna zapotrzebowała pokryć się nie da. Zapotrzebowała należy kierować do Magistratu m. Białostocka.

Zarządzenie to wydane zostało wobec tego, że m. Białystok jest już opustoszały z mebli przez rekwizycje, czego powodem cele masowe przybyli do Magistratu b. zarządkownicy, a nie zwrócone i niezapłacone meble.

Wyjazd delegata Reliefs-Komitetu.

„Sekretarz Reliefs-Komitetu D. Salm wyjeżdża do Ameryki. Przedstawiciel Komitetu E. Kon zostaje się jeszcze na kilka dni do przy-

jazda nowego delegata, poczem też wyjeżdża do Ameryki. Wyplata pieniężną w Reliefs-Komitecie postępuje d. szybko i w tych dniach zostanie określona.

Woda z hydrantów Straży Ogniowej.

Do wiadomości oddziału sanitarnego doszło, że niektórzy obywatelk dragorządnych alle korzystają z wody z hydrantów straży ogniowej. Oddział Sanitarny podaje do wiadomości, że używanie tej wody w czasie trwania epidemii, może być dla zdrowia niebezpieczne.

Na czarnej giełdzie.

W tych dniach zauważono, że kurs marki niemieckiej podnosi się. Wczoraj za markę niemiecką płacono 9, za dolar amerykański 620.

„Czarna giełda” w cukierni Metz.

W cukierni Metz zbitra się codziennie o godz. 7—8 wieczorem cała „czarna giełda” i wszyscy spekulanci. Stoją oni w miejscu, krzyżują jednym głosem, robią z cukierni jakiś „bedlam”. Wszędzie dotychczas było w zwyczaju robić na takich panów obawy, które zawsze dawały dobre wyniki w zwalczaniu spekulacji i rozmaitych machinacji. Byłoby to pożądaną żeby choć raz zrobiono to samo w Białymstoku.

Handel ekwipunkiem żołnierskim.

Zdemobilizowani, względnie bezterminowo urlopowani żołnierze, którzy z powodu braku własnych ubrań ewakuowanych otrzymali tymczasowo mundury wojskowe, mają je z czasem sprzedać do P.K.U., gdzie oni mandatorów, ani żadnych części ekwipunku wojskowego sprzedawać nie mogą. Wszyscy winni wykreśćić w tym względzie poeignięci będą do odpowiedzialności karnej za przywłaszczenie, względnie sprzeniewierzenie sędzej własności. Również osoby, nabywające wspomniane

przedmioty, scigane będą według przepisów ustaw karnych (z art. 612 K.K.)

Przejechana przez wóz.

Na przeczodzącą ul. Sienkiewicza Marj Kocharską zam. Fabryczna 19 — Przez nieostrożność nojehal koniem woźnika Sznurkies. Kucharską w stanie dobrym przewieziono do mieszkania.

Wypadek z elektrycznością.

W Szafce № 17 przy ul. Granwaldzkiej № 1 zapaliły się kable, elektryczne skutkiem czego zgasio światło w całej dzielnicy.

Szmugiel do Rosji sowieckiej.

Wczoraj około godz. 1-ej wieczorem zatrzymano Szmajera Wertina wynoszącego paczkę z domu № 23 przy ulicy Kapięckiej. Po sprawdzeniu okazało się, że paczka zawiera pod chinny. Chinina ta, jak wykazało dochodzenie, było przeznaczona na wywóz do Rosji. Dochodzenie dalsze prowadzi i kom. Poliej.

Kradzieże.

Z mieszkania Zimnocha — Wojskowa 8 skradziono garderobę wartości 60.000 mk.

Z fabryki Tryluga — Wysoki-Szolec skradziono 15 p. c. i. n. wartości 15 tys. mk.

D-p J. Walewski
Choroby włosów, skórne i weneryczne
Rynek Kosciuszki № 3
przyjmuje od 6-ej do 8-ej w.

WANNY 771
przy ul. Jarowieckiej 26 czynne codziennie, oprócz niedziel.
ŁAZNIA w piatki i soboty.

Xino APOLLO
Imponujący całemu światu—pierwszy genialny film namietności i grzechów ludzkich
ALKOHOL Alfreda Lindta.
Kosmopolit sensacyjno-cyrkowy dramat w 6 częściach inszenżowany przez genialnego reżysera
„Dr. Paskal” Emila Zolla
Masowe sceny karzawałowe!
Wykonanie obrazu trwało rok czasu i pochłonęło przeszło 5,000,000 lirów.

Ekspozytura D. O. Gen. W. Białymstoku
aprosze wszystkie instytucje, stowarzyszenia i towarzystwa, które urządziły w ostatnich czasach w jakiejkolwiek formie kwotę na cel Zbliżenia, o złożenie dokładowych sprawozdań z urzędowej kwoty z uwzględnieniem sposobu zużycowania zebranych pieniędzy i darów i ewentualnym przeznaczeniem takowych na rzecz d-ey Ekspozytury D. O. Gen. W. Białymstoku, Plk. BILNEK.
Na przyszłość obra za się wspomniane instytucje o każdorazowe stosowanie się do powyższego. 896

ZADĄĆ WSZĘDZIE!
NIEBYWAŁA
PRAKTYCZNA NOWOŚĆ!
WIELKA OSZCZĘDNOŚĆ PIENIĘDZY!
Ze względu na szaloną drożyznę szkła, artykułów chemicznych itp. polecamy praktyczny dla każdego wynalazek, dający 90% oszczędności: atrament w pastylkach, we wszystkich kolorach Z jednej pastylki otrzymuje się kalamarz dobrego atramentu. Sprzedaj wyłącznie hurtowo:
W DOMU HANDLOWYM
Józef Nitecki
Warszawa, Marszałkowska 63, tel. 244-16.
Reprezentant i kooperatywom robot. 907
ZADĄĆ WSZĘDZIE!

GABINET DENTYSTYCZNY
S. UŻAŃSKIEGO
Sienkiewicza (Wasilkowska) 5
plombowanie, usuwanie bezbołu.
881 Szataczne zęby,
Wojskowym i urzędnikom następstwa.

D-r I. NEUMARK
Piotrogród
h. magnator Piotrogródzkiego, kocha
dziejewskiego szpitalu wenerycznego
Choroby: weneryczne, skórne
i moczopłucne. (600—914).
od 10—12 i od 3—5 p.p.
ul. Kłobuckiego № 11 (b. Niemcewiczy) 892

Optyk S. Zylbersztejn
ul. Lipowa róg Kupieckiej
Podaje do wiadomości szanownych klijentów z Białostoku i okolic, iż magazyn
mój na nowe zestawiony i posiada to-
wary optyczne i fizyjskie najlepszych ga-
lunków. 894

Wyloszenia drobne.
Drzewa budulcowego i opałowego
około 100 metrów do sprze-
dania. Zaofierowania pod „Drzewo” do
Administracji. 904
Zgubiono legitymację szlonską koop-
eratywy Urzęd. Państw. na imię Juliana
Giara, ul. Ciepła 34. 903
Zgubiono paszport niemiecki na imię Jan-
kiel Litewski, ul. Wasilkowska № 28. 897
Zgubiono portfel z pieniędzmi sumą 150
mk. i kartą powołania № 68203 wydana
na imię Marja Bościaka przez P. K. U. w
Białymstoku. Ul. Sosnowa 14. 900
Sprzedam piękne biurko. Sienkiew-
icza № 28. Januszkiewicz. 902.
Skradziono: pokwitowanie na drze-
wo Dyr. Wil. ze № 3748,
legitym. członk. Koop. Urzęd. Państw.
na imię Aleksandra Jacharczuka. 899
Zgubiono paszport polski № 141 na imię
Falk Kemdner Killińskiego 88. 892
Zgubiono portfel damski w którym był
paszport niemiecki na imię Sary Szu-
kies. Jarowiecka № 25. 893.
Skradziono legitymację polską na
imie Icka Pieloksa
zam przy ul. Sienkiewicza 24. 898

Towarzystwo Ubezpieczeń

„ORZEŁ”

Spółka Akcyjna w Warszawie

niniejszym ma zaszczyt podać do wiadomości P. T. Publiczności, iż Jeneralną reprezentację na Białystok i Okręg Białostocki powierzyło

P. KAROLOWI TOŁŁOCZKO.

Niniejszym mam zaszczyt podać do wiadomości P. T. Publiczności, iż z dniem dzisiejszym objąłem jeneralną reprezentację

Towarzystwa Ubezpieczeń

„ORZEŁ”

Spółka Akcyjna w Warszawie

I od dnia 27 grudnia r. b. rozpoczynam czynności w zakresie ubezpieczeń wchodzące

Karol Tołłoczko.

BIURO MOJE MIEŚCI SIĘ W LOKALU

Piotrogrodzko-Rybskiego Banku Handlowego

Warszawska 19.

Nowa dymisja.

Przy opłatkach składamy wosy-
stom P. T. Przyjacielom, Zwol-
nionikom i Czytelnikom naszego
piisma jaknajbardziej szczerze ży-
wota!

Warszawa, 23.12 (East Express).
Min. sprawozdani Siłowiński wystąpił do prezydenta ministrów prośbę
o dymisję, ze względu na zły stan zdrowia, który, nie pozwala mu
przebrać się z niedomaganiem transportowym i finanso-
wym, decydującym o powodzeniu w wyżywieniu ludności kraju.

Votum ufności dla Korfanteo

BYTOM, 23.12. (E. E.)
Mieszkańcy okręgu Rybnika na 22-im zgromadzeniu wyrazili jed-
nogłośnie gotowość zaślania dla Korfanteo i zaprotestowali przeciwko
głosowaniu emigrantów z Górnego Śląska.

Komuniści się dalej bawią.

Bytom, 23.12. (E. Express).
Organ komunistów z Górnego Śląska „Czerwony sztandar” daje
resumę dyskusji, która miała miejsce w zgromadzeniu komunistów.
Zgromadzenie zawetowało rezolucję, skierowaną bezpośrednio przeciw-
ko Polsce. Co się tyczy plebiscytu zgromadzenie 50 głosami przeciw
47, powzięło decyzję niebrania w nim udziału.

Ruch antysowiecki w Moskwie.

BERLIN, 23.12. (East Express).
Biuro Wolffa donosi z Rewla, że wśród ludności Moskwy wzrasta
się z dniem każdym nastroj antyboliszewicki w związku z przyznaniem
przez rząd sowiecki znacznych koncesji kapitałom zagranicznych. Rado
komisarzy ludowych ma się przenieść do Petersburga.

Słowa prawdy...

Bytom, 23.12. (E. E.)
W gorącym artykule „Gazeta robotnicza” autor dowodzi na pod-
stawie faktów, że bandytyzm na Górnym Śląsku jest grą Niemców.
Bandytyzm ten jest potrzebny Niemcom, ażeby odroczyć plebiscyt.

Cicha robota.

Bytom, 23.12. (E. E.)
W okręgu Pienu znaleziono wielką ilość fałszywych legitymacji
plebiscytowych.

Przyznają się.

Kopenhaga, 23.12. (E.E.)
Dzienniki bolszewickie donoszą, że rząd duński odrzucił propo-
zycję rządu sowieckiego, dotyczącą wznowienia stosunków dyplomatycz-
nych.

Awanturki podczas zjazdu.

Ryga, 23.12. (E. Express).
Odbył się w Rydze zjazd socjal-demokratów łotewskich. Na lokal-
nie obradował zjazd napadło kilkunastu ludzi w mundurach wojsko-
wych, asilując serce czerwony sztandar wywieszony, przez obradują-
cych z okna domu.

Blokada Rjeki.

Mediolan, 23.12. (E. E.)
Od dn. 21 grudnia przeprowadzono ścisłą blokadę Rjeki wobec
niewypchnięcia przez d'Annunzia ultimatum gen. Caviglia.

Pokój ludziom dobrej woli.

Wigilia Bożego Narodzenia.
Święty wicezór.
Osnały misterna przedzą tysią-
cznych legend, podań i wkrętek.
Chóry wiolek złożyły się na ten
skarbce przebogaty.

Od Gwiazdy Betlejemskiej aż do
kmitcei zagrody za Skalmem Pod
hosi, gdzie to było i trzoda w Noc
Wigilijna gworza, ni to ładzie—prze-
wilo się tęczabarwana wstęga cadów
i objawień.

A wszystkie mówią o bezgrani-
cznej miłości, o wzajemnem prze-
baczeniu, o braterstwie i pokoju.
Chwala Pana na wysokościach,
o pokój ludziom dobrej woli!

Tak zastępy aniołów śpiewały
nad nędznym ziółkiem, w którym
spoczęło Ucieleśnienie najszczyt-
niejszych pragnień ludzkości, nek-
nej przyziemną niedolą od dlogich
tysiącolet.

Ból świata, z atomność człowie-
czej poczty, szalok rozpaczalne ra-
tunku i czekał zbawienia. Młokaję
się w tej pogoni za wyzwoleniem z
nieości po drogach przygodnie od-

nalczonych prawd i szturmie gmat-
wanych manowech afady.

Poprzez wszystkie święte księgi,
pisane ręką mistycznego Wschodu,
złoci się nie przewodziła: do zaczę-
sela przez proweże wiołane, dasy-
mowy wytyczny starozytny, hiozylji.

Płemie ładzkie pograżyło się w
zwiątpicniu o celowości i potrzebie
własnego bytu. Przecyt materialny i
mornino pasika złożyły się na pte-
kto, z kio-tem dach ludzki hapróżno
się borył.

Pokonać je mógł tylko Ten, Kto
amlot wskazał nowe wartości w
przezyfj napozór tredeł. Płogi to
był ktoś, wyższy nad wszystkich
śmiertelnych, a więc — Bóg. Byje-
dnak być zrozumianym przez ludzi,
maszał znać i odezwać bole i cier-
pienia ludzkie — a więc być Czło-
wiekiem. Bóg-Człowiek jedynie mógł
tedy zbawić ludzkość. Dziełajkił po-
koica, z apragnieniem wyglądaly
zstąpienia takiego Zbawiciela. Wie-
szczewo i prorocy w natchnonem
jasnowidzeniu przepowiedeli Jego
przyjście.

Włec przyszedł.
Przyszedł młocę pokój ludziom
dobrej woli.
Zwypiałym — nadzieje.
Pogoraszonym — stopy, samo-
ofioro dło dobro wopółno.
I świat się odrodził.
Niebo nie mieto już nie nad zie-
miony, gdyż Bóg porzodził, jego
szczęście, aby z akochany lodem
dzielić troski i znać.
Cady jest wicezór, wigilijny w
promienach Gwiazdy i Betlejem,
które obwieściła angiłmasie i świa-
tu narodzinyl Bęcha.

Szczęście człowieka leży tylko w
nim samym, a nigdy poza nim.
Wazyję się braćmi wazyję za
sobie równi, niema rpszych ani
gorznych. Są tylko niezszedliwi,
których więcej kochaj należy, niż
wszystkich innych Bliźnich, tych zaś
więcej, niż siebie samych.

Każda wina może być okaptona
jej samouznaniem, czy stracha.
Dorowajmy sobie wzajemnie
wszelkie krzywdy i urazy, i nie po-
tęplajmy nikogo, ponieważ że sami
możemy być potępleni.

Nie przywiązujmy się do dóbr
doczesnych, aby ich niedostatek, czy
utrata nie narazęło naszego we-
wnętrznego spokoju, który sam je-
den więcej jest wart, niż wszystkie
małtności i starby świata, razem
wzięte.

Miśmy o rzeczach wzniosłych i
wielkich, a nie dostępnym nas po-
ski drobnych trosk codziennych.
To głosił miel Odkupiciel, który
się narodził w stołecce betlejem-
skiej.

Włec narodziny te stały się źró-
dłem pociech i są nim po dziś
dzisiejszy dla setek milionów ludzi.

Może żaden naród nie przeżył
się tak hołami chrześcijaństwa, jak
my, polacy. Wychożdo nam to na
dobrze, bośmy w swej wierze czepi-
pali hart i otarcę w dobre doświad-
czek; z niej brałmy wyższość mo-
ralną nad naszymi obracami —
wychodzio i gorzej, i kłopot ob-
gęszo pokutniczo gorzono nad wy-
woleniczym buntem czyna.

Lecz zasady Zbawiciela tkwią
głęboko w naszej jałki, i głębiej, niż
to nawet częstokroć sami sobie u-
świadomimy.

Dlatego to wicezór wigilijny pod
polską strzechą, przy stole, na któ-
rym pod ślicznym obrzędem paży
się woone siano, ze świeceniem pran-
nicy w kacie izby — ten wicezór
wigilijny w gronie nam napędzaczem,
był od wiolek świętami przedziwale
arozystem, potężnie wzruszającym
i mimo wszystkie kłopoty losu —
szczerze, dzielnie i radośnie.

Nasze wspomnienie z im młod-
ciany wiążą się nierozdzielnie z
obrazem wytoczonej i rozpiętoj
choinki, z obroną gwiazdy i prze-
sliczną szopką — a dalej, dalej wy-
nurzają się z mroków przeszłości
drogie nam oblicza, rozczuwione i
promienne, z których niejednako po-
wlokło się już cienie.

Opłatek i składonę przy nim ży-
czenia.

Jedną się powaszeni — prze-
bacząja ochotnie wzajemnie urazy.
W wicezór wigilijny trójbie waz-
dzie miłość.

Niechże i w dniu dzisiejszym za-
panuje ona w sercach i w duszach
niegłych ziemskich Odrodzonyj Polski.
Niechże i dziś serdecznie ucisk
dioni polaczy nas wszystkich, a wy-
łągie w sercach znajje nich wpię-
zna z nich na zawsze. Oby je dobre
słowa, jakie dziś przy opłatku pro-
wie sobie będzicmy, płynęły napraw-
dę z duszy i trafiły do duszy!

Tadeusz Jan Żmudziński.

Z ostatniego posiedzenia Rady Ministrów.

Warszawa, 23.12. (E.E.)
„Przebieg Wicezorny” informuje,
że na ostatnim posiedzeniu Rady
Ministrów omawiane były sprawy,
dotyczące wojny i pokoja, oraz a-
lepowanie rachy kolejowej. Zamil-
szone jest również wysłanie spe-
cjalnej Komisji rządowej w celu uzy-
skania pożyczki państwowej dla po-
rawy stanu waloty.

Powrót z Ameryki.

Warszawa, 23.12. (E. E.)
Wiceminister skarbu Rybarski
powrócił dziś 23 bm. z Ameryki.

A ci zawsze swoje.

Ryga, 23.12. (E.E.)
Według wiadomości prywatnych,
otrzymanych z Moskwy będy zjazd
sowieckich wbrw oczekiwaniom po-
siedzi charakter bardziej ekonomicz-
ny, niż ogrupowio Boeherian.

A jednak...

Metlagnors, 23.12. (E. E.)
Bolszewicki „Prawda” w namer-
rze z 16 grudnia donosi, że am-
bassade angielska w Konstantynopolu
adzieliła zezwolenia statkom angli-
skim na zawijanie do portów ro-
syjskich.

Co mówi Atolico.

Gdańsk, 23.12. (East Expr.)
Przedstawiciel agencji East Ex-
press w Gdańsku został przyjęty
przez Wysokiego Komisarza Ber-
narda Atolico Dalasa rozmowa
dotyczyła głównie problemw gospo-
darczych wiążących wojnę i miasta
Gdańsk z państwem polskim. Dr.
Atolico poświęcił sprawie emigra-
cji największą uwagę. Jak wiadomo
dr. Atolico jest znawcą sprawy
emigracyjnej, o czym świadczy jego
prace naukowe poświęcone tym
kwestjom.

Odnosnie do problemu ekono-
micznego pomiędzy wojnym mie-
stem Gdańskim, i państwem pol-
skim, syczeniem wysokiego Kom-
isarza jest doprowadzić do wyrów-
nania istnicjących sprzeczności.
Zgodny współdział czynnikw de-
cydujących oba państwa i harmonij
przy rozwiązaniu tradnym, awoła-
on za jedyny sposób mogący ska-
tecznie wpłynąć na wyrównanie róż-
nic.

Nauczyli się od bolszewików.

London, 21.12. (E. E.)
Głazeczki i napady na koszyry
policji angielskiej w Irlandji w cła-
ga 18 i 19 b.m. Spowodowały śmierć
3 i porażenia 11 angiłkow. Generali,
dowódcy obwodu Kerry, zarządził,
aby obecnie wszystkie konwoje an-
gielskie miały przy sobie jako za-
kładników 10 oficerów republikań-
skiej armji irlandzkiej, wziętych do
niewoi przez angiłkow.

Blokada Rjeki.

Rzym, 22.12. (E. E.)
Komaniki arcydwoy oznajmia,
ze rząd włoski postanowił przepro-
wadzić ścisłą blokadę Rjeki w ro-
zie nie uwzględnienia żądań gen.
Caviglia.

Górny Śląsk.

1) Śląsk już od przedhistorycznych niemal czasów należał do Polski. Nawet nazwa tego kraja jest niezawodnie polska. Wprawdzie Niemcy niejednokrotnie chcieli jej nadać niemiecki rodowód, lecz nigdy nie znajdowali odpowiednich, choćby na najliczszą zasługujących dowodów.

„Śląskiem” od niepamiętnych czasów nazywano okręg, położony po obydwu brzegach rzeki Słazy, zwanej przez Niemców Łobę.

Sama już zresztą polska nazwa tego kraja dowodzi, że nie mógł on być zamieszkały w czasach przedhistorycznych przez plemiona niemieckie. Nawet w starych nazwach gór i rzek nie zachował się żaden ślad języka niemieckiego i już od samego początku epoki historycznej cały ten kraj był zamieszkały przez plemię, które niezmieniał się różnicą od Polan nadwartoskich, nadnotekich i innych szczepów, które w połączeniu tworzyły naród polski.

Nawet czescy kronikarze, pisząc o Śląsku, zawsze nadmieniali, że „zamieszkały on był przez Slezan, iackie plemię”.

Już od X-go stulecia, od czasu rządów króla Bolesława Chrobrego, kraj ten był połączony z Polską. Stan ten trwał aż do czasu, gdy król polski Bolesław III-ci, Krzywousty zwanym, dzięki przy swej śmierci państwo pomiędzy swych synów, oddał Śląsk najsterzemu z nich, Władysławowi.

Krok ten miał nie tylko dla państwa polskiego, lecz i dla Śląska, fatalne następstwa. Wówczas, gdy inne dzelnice państwa zaledwie podległy nieśnoskach wewnętrznym, zdołały się, znana pod berłem Polski połączyć w jedną całość, Śląsk, położony na obczyźnie w sąsiedztwie Czechów i Niemców, wprawdzie przez porępcę lat pod panowaniem swych książąt Piastowskich zdołał formalnie zachować swoją niepodległość, lecz z biegiem czasu zaczął poddawać się wpływom swych sąsiadów i ostatecznie został całkowicie podbity przez cesarstwo niemieckie i królestwo czeskie i pomiędzy nich podzielony.

Odtąd Śląsk różne przechodził kłopoty losu. Był przedmiotem ustawicznych walk, jakie między sobą prowadziły Czechy, Węgry i Niemcy. Był okres, gdy w miarę rozłożenia się w cesarstwie niemieckim wewnętrznych, skłapujących poszczególne dzelnice tego państwa stosunków, a natomiast wzrastania potęgi państwa polskiego z jednej, a wskutek zmian i związków dynastycznych jakie zachodziły między Czechami a Polską, z drugiej strony — Śląsk pomimo swej formalnej zależności od Czech, począł się znów zbliżać do Polsce i były czasy, kiedy znów powrócił pod panowanie Polskie.

Później od r. 1526 aż do 1740 Śląsk dzięki austriacko-czeskim rządzący dynastycznemu znajdował się pod panowaniem Habsburgów. I pod temi rządami przetrwał najcięższe w swej historii chwile, spowodowaną straszliwą 30-letnią wojną, zarazą morową, wreszcie po zawarciu pokoja Westfalskiego nową walką religijną.

W 1740-ym wybuchła wojna austriacko-pruska, t. zw. wojna siedmioletnia, której rezultatem było przyłączenie większej części Śląska do Niemiec.

Przy Austrii zaś pozostała niewielka tylko jego część, zwana dzisiaj Śląskiem Cieszyńskim, wówczas gdy jego niemiecką część nazwano Śląskiem praskim.

Śląsk praski obejmując 40.302,5 kilometrów kwadratowych, podzielony przez Niemców na trzy administracyjne okręgi: Opolski, Wrocławski i Lignicki. Niektóre części tego kraja zostały przez Niemców zapelnione zgermanizowane i do tych Polska nie zgłasza swych pretensji.

Ta zaś drobna część ziemi śląskiej, zwana Śląskiem Górnym, do której Polska ma niezaprzeczalne prawa, obejmując powierzchnię 12.000 kilometrów kwadratowych, zamieszkałych przez 2.210.000 mieszkańców, z czego 1.500.000 przypada na ludność polską, co stanowi przeszło 70 proc.

Nawet tendencyjna niemiecka statystyka szkodliwych początkowych, przeprowadzona w 1911 r. wykazuje bezwzględnie przewagę polskiego żywiołu w 18 okręgach, których liczba ogólna wynosi 26.

Okręgi te tworzą zwarte, jednolite terytorja polskie, które ciągną się od Kłaczberka na granicy Północnośląskiej aż do Rybnika i Rożnawki na granicy Górnego Śląska Cieszyńskiego i Moraw.

Jeżeli nie liczyć trzech miast: Opola, Katowice i Gliwice — jeden tylko okręg miejski Głabzycę, znajdujący się w ten obszar, ma barwniej niemiecki charakter.

Procent ludności niemieckiej Górnego Śląska jest tak nieznaczny, że właściwie tylko po miastach może on być brany w rachubę. Ludność miejska jest w poważnej większości polska.

Dla charakterystyki tamtejszych narodowościowych stosunków przytoczymy cyfry, podane przez źródła niemieckie, które wszędzie stwierdzają przewagę polską, a więc:

Bytom	miasto	85	wieś	70.
Katowice		10		70.
Gliwice		25		70.
Królewska Huta		35		70.
Tarnowskie Góry		70		
Zabrze		75%		
Pszczyna		85		
Rybnik		80		
Lubliniec		60		
Oleśko		50		
Kłaczberk		35		
Strzelce		55		
Opole miasto	85	wieś	60%	
Raeborz miasto	10%		55%	
Pradnik miasto	65%			

Z zestawienia, przytoczonych przez nas cyfr widać, że przewaga żywołu polskiego na Górnym Śląsku jest tak znaczna, że właściwie losy jego nie powinny być decydowane przy pomocy plebiscytu. Dane statystyczne, pochodzące z źródeł niemieckich stwierdzają polskość tego kraja, wobec czego powinien on być, bez tych absolutnie zbytecznych formalności przyłączony do Polski.

Inne jeszcze względy, czysto ekonomicznej natury przemawiają za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski, zmuszając nas do jaknajbardziej intensywnej obrony naszych praw tego bogatego kraja.

Państwo nowoczesne bez wielkiego przemysłu istnieć nie może, a trudną jest rzeczą wytworzenie tego przemysłu, jeżeli się nie posiada dostatecznej ilości węgla.

Polska, zwłaszcza po przyłączeniu do niej wschodnich obszarów, będzie państwem terytorjalnie wielkim; nie posiada jednak wielko fabrycznego przemysłu.

Rozwój tego przemysłu, a więc bezpośrednio zależno od niego rola, jaką tak pod względem ekonomicznym jak i politycznym, wyprowadzić mając Polskę w międzynarodowym stosunkach — wszystko to potrzeba górnos Śląskiego węgla.

Jeżeli Polska nie otrzyma Górnego Śląska to wyrzec się będąc masoła swych wiodących przemysłów, nie będzie mogła spełnić misji równowagi pokoju w Europie, jako jej narodziła dzieje, nie będzie mogła być tym tradycyjnym marem granicznym, dziejącym wręgiem cywilizacji światła potęgi, Rosji i Niemcy.

Przemysł nasz jest właściwie dopiero w stadium zapoczątkowania, a jednak już nie mamy dla niego odpowiedniej ilości węgla.

Dla poparcia tego twierdzenia przytoczymy niemiecką garstkę cyfr, które scharakteryzują istotny stan obecnej sytuacji polskiego przemysłu, a więc:

W lutym r. b. zapotrzebowanie węgla przez wojskowość, kolejnictwo i przemysł wynosiło 1.570.868 ton, wówczas, gdy Zagłębie Dąbrowskie wraz z Zagłęciem Krakowskim zdołało dostarczyć zaledwie 450 tys. ton, co stanowi 32,8 proc. potrzebnej ilości.

Oczywiście musiało to mieć dla naszego przemysłu bardzo opłakane następstwa, gdyż zamiast 450 tysięcy ton węgla, udzielono tylko 104.420 ton, co wynosi 23,8 proc.

Dla potrzeb prywatnych w lutym b. r. zgądną 430.000 ton, a zaledwie dostarczono 66.000.

Wysuwamy z powyższego zestawienia cyfr wniosek, że produkcja węgla w Zagłębiach Krakowskim i Dąbrowskim łącznie, wynosiła około 500.000 ton miesięcznie, nie zaspokoił najniezbędniejszych potrzeb Polski.

Trudno pomysleć o przyszłości państwa polskiego, jeżeli nie będzie ono posiadać węglowych bogactw Górnego Śląska.

Badania geologiczne wykazały, że górnos Śląskie pokłady węglowe wynoszą 80.250 hektarów. Nie chcielibyśmy jednak obszar, a zaledwie drobna jego część, wyrażająca się przestrzenią 8.000 hektarów, podległa eksploatacji.

Bogactwo węgla na Górnym Śląsku, obliczone na 58 miliardów ton, czyli 290 miliardów centnarów metrycznych, opiera się na aspektach, osiągniętych przy próbnym wierceniu aż do 1000 metrów głębokości.

Przemysł węglowy koncentruje się na t. zw. pogórze gliwicko-nyszowskim, które biorąc swój początek w Gliwicach, ciągnie się w kierunku zachodnim — wschodnim przez Zabrze, Królewską Hutę, Łowrów Hutę, Rozdzyń aż do granicy b. Koogrodzkiej.

Produkcja tego węglowego obszaru wynosi około 40-ta milionów ton węgla rocznie.

Tylko wówczas, gdy Śląsk Górny zostanie przyłączony do Polski, tylko wówczas będzie się Polska ekonomicznie mogła wznieść na siłach.

Już podczas konferencji Wersalskiej, Anglia i Włochy szły w kierunku zaniechania pewnych następstw na rzecz Niemców. Bało się to szczególnie odczuć w kwestji Górnego Śląska. Opinia państwa sprzymierzonego została zabynotyzowana elegiami i skargami Niemców na to, że nie będą mogli bez bogactw Górnego Śląska wypnieć zobowiązania traktatu.

Argument ten nie wytrzymuje zresztą najmniejszej nawet krytyki, gdyż węgiel z Górnego Śląska jest dla niemieckiego przemysłu zupełnie zbyteczny i gdzie całkowicie na eksport. Produkcja węgla westfalskiego, dolno-śląskiego, braunego, którym dysponują w bardzo znacznej ilości, całkowicie wystarczy na pokrycie potrzeb przemysłowych i opałowych. Istniejąa dokładne dane statystyczne i cyfry, które obalają te zarzuty.

Jeżeli zaś przyjmujemy pod uwagę fakt, że przemysł niemiecki nawet w

drobną część podczas pierwszej wojny nie został załączony, czego dowodem jest, że w 1914 roku bardzo krótkim okresie czasu został całkowicie demilitaryzowany i poręczony dla pokojowej produkcji — to eksport górnos Śląskiego węgla zmniejszyłby na tyle siły ekonomiczne Niemiec, że z dniem jednym wzrastająca potęga tego państwa może stać się przyczyną nowej wojny, jaką nie omieszkałyby, jako pewnego rodzaju rewanż wypowiedzieć zwyciężone Niemcy zwycięskiej Koalicji.

Wydorożek niemieckiego przemysłu jest na tyle wydajna, że jeszcze bogactw posiadają Niemcy, że dokładnie wypełnienie wytyczonych w Traktacie Wersalskiego zobowiązań nie będzie dla nich trudnością. Trzeba tylko nich zachować zdecydowaną i nieugiętą postawę, któraby nawet na chwilę nie pozwoliła przypuszczać, że strona zwycięzców skłonny jest do ustępstw i kompromisów.

Uchwała Rady Ambasadorów, wyznaczająca końcówkę dni stycznia 1921 r. jako ostateczny termin, w którym ma się odbyć plebiscyt, zaważa się przychylnie nieprzychylna dla Polski opinję niektórych członków Rady w kierunku słabszego i sprawidliwego rozwiązania sprawy górnos Śląskiej.

Wszystko wskazywało na to, że stosunek państw sprzymierzonych do Polski, wyrażający z ich strony przychylnie, która już niejednokrotnie doła nam dowody szczerzej zyciowości i sympatii, niegił zasadięcej zmianie. Przypuszczaliśmy, że Rada Ambasadorów, przyśpiczając temat górnos Śląskiego plebiscytu, zechce się i do innych sprawidliwych zadań Polski odnieść również przychylnie. Mamy tu na myśli sprawę t. zw. „emigrantów” t. j. osób, które nie będą niezm związane z terenem plebiscytowym, miałyby przynajmniej udział w głosowaniu.

Jeszcze dnia 21 września r. b. delegacja polska złożyła konferencji ambasadorów obszerną notę, podpisana przez posła i delegata Marczyńskiego Zamojskiego, w której włożyła jej sprawę emigrantów. Nota wykazała, że doch traktatowoprzebieła się temo, aby emigranci ze Śląska Górnego, częstokroć tylko przybyli do terytorja, a prawie zawsze z tym krajem nie związani, byli udział w plebiscycie. Trudno, że art. 4 aneksu do art. 88 traktatu Wersalskiego mówi, iż osoby, na Śląsku Górnym urodzone, wczyma udział w plebiscycie, nie może to dotyczy tych osób, które są zorzemem mieszkoćcami tego kraja, jak to wyrażało stwierdza sam art. 88, oraz art. 91 traktatu, który przewiduje, że tylko ci obywatele niemieccy, którzy są stajmy mieszkoćcami Śląska Górnego, „nabędą z samego prawa obywatelstwo polskie na terytorjach usonych ostatecznie na część Polski”.

Nota delegacji polskiej kołowała się jak następuje: „Jeśli wziąć pod uwagę, że wopole 804.218 mieszkoćców z ludności miejscowej weźmie udział w głosowaniu i że według statystyk urzędowych jest 350.000 emigrantów, to łatwo sobie zóc sprawę z metod, jakimi się polkowano dla sfalszowania plebiscytu górnos Śląskiego. Głos mieszkoćców byłby przydeżony udziałem rzekomych emigrantów, którzy w rzeczywistości będą tylko płatnymi egzami, biorącymi bezprawnie udział w plebiscycie. A ponieważ administracja miejscowa znajduje się faktycznie w rękach arządników niemieckich, wszelka skuteczna kontrola, popołaniowych nadzaje poza trydram plebiscytowem, jest praktycznie niemożliwa.”

Procedura plebiscytów na Śląsku i w Praszach wschodnich (gdzie wszyscy emigranci będą różnicy między prawem głosu), jest rzeczą zuch-

całym przykładem dla dokonania zmian, nie obowiązujemy precedensu. Wobec tego jest rzeczą niezbędną sformułować interpretację następującą: W myśl art. 88 prawa do głosu jest zarezerwowane dla mieszkanców, przyczem osoby, zrodzone na terytorjum plebiscytowym również mają prawo do głosu pod warunkiem, że zamieszkały już terytorjum przez dany przedleg czas, przedleg ów nie będzie się różnił od tego przedlegu czasu, na zasadzie którego prawo głosu będzie przyznane emigrantom. Wyjątek zostanie tylko uczyniony dla przestępców politycznych, którzy będą się cieszyć prawem głosu nawet wówczas, gdy nie zamieszkała obecnie terytorjum plebiscytowe.

Do noty powyższej dołączono 15 aneksów. Są to dokumenty stwierdzające, jak Niemcy przy pomocy emigrantów sfałszowali plebiscyt sleszcki i pruski, oraz jak się zżykają do sfalszowania plebiscytu Śląskiego.

Mimo w tak wyraznej formie przedstawionych systemów walk plebiscytowej, jakie stworzyli Niemcy na Warmji i Mazurach, odbyła w Londynie konferencja trzech premierów zakończona się zwycięstwem wniosków angielskich.

Mimo zdecydowanej opozycji Leynosa Lloyd George przeprowadził wszystko, czego chciał zarówno w kwestji plebiscytu na Śląsku, jako też i we wszystkich innych kwestjach, które były przedmiotem londyńskiej konferencji.

Rezultatem narad jest nota, jaka prawie jednocześnie przesłano rządowi polskiemu i niemieckiemu. Nota jest podpisana przez Lloyd George'a, wystosowana zaś w imieniu trzech moerstów koalicyjnych. W notcie tej między innymi powiedziano:

Rządy brytyjski, francuski i włoski rozważały możliwość, że treści i literalne interpretowanie i wykonanie postanowień § 28 aneksu czwartego traktatu wersalskiego może odbyć się mający na Śląsku plebiscyt stradnie, lub zgoła aniemożliwie. Powołany paragraf postanowienia: „Każdy ma głosować w gminie, w której mieszka, jeżeli zaś na obszarze plebiscytu nie mieszka, w takim razie głosuje w gminie, w której się urodził.”

Rządy sprzymierzone aważają za swój obowiązek zapobiec niebezpieczeństwom zabarzeń przy głosowaniu, postanowili jednogłośnie zaproponować rządowi polskiemu i niemieckiemu, aby, nie zmniejszając

w niczem treści traktatu wersalskiego, głosowanie niezamieszkałych na obszarze plebiscytowym, ale na gmin aradycznych, odbyło się w jakichś miejscach poza tym obszarem. Dla ustalenia ostatniego wyniku plebiscytu głosy oddane przez aradzone, nie nie mieszkające na Śląsku osoby, byłyby rozdzielone między gminy, w których się te osoby urodziły i oddane do głosów, oddanych w tych gminach.

Rządy sprzymierzone proponują zatem: Wszystkimi na Śląsku niezamieszkałymi, ale z tytułu swego aradzenia uprawnionymi do udziału w plebiscycie osoby zgromadzić się w jednej, lub kilka miejscowościach, w obszarze obecnie przez wojsko sprzymierzone obsadzonym, np. w Kolonji i wykonać tutaj swoje prawo głosu pod nadzorem salkomisji górnośląskiej komisji plebiscytowej, która przez rządy sprzymierzone będzie w tym celu mianowana.

W notcie wywodzi się dalej, że sprzymierzeni czynią tę propozycję dlatego, że w obszarze okupowanym znajduje się dość wojska, aby zabezpieczyć spokojny przebieg głosowania, i że w razie przyjęcia tego wniosku, komisja plebiscytowa na Górnym Śląsku będzie miała obowiązek oznaczyć, czy głosowanie, niezamieszkałych na Śląsku osób ma się odbyć w tym samym dniu, co głosowanie na Śląsku, czy też ma być wyznaczony więcej niż jeden dzień na oddanie tych głosów. „W każdym razie — zastrzegano — ostateczny wynik głosowania nie może być znany ani tem mniej ogłoszony, zanim głosy niezamieszkałych nie będą rozdzielone według ich gmin aradzenia i dodane do tamtejszych głosów.”

W chwili, gdy przytoczono przez nas notę została oficjalnie rządowi polskiemu doręczona, wszelkie nadzieje pokładane na to, że prezydent rząd francuskiego zdoła nakłonić rząd angielski do wypowiedzenia się w myśli słusznych i sprawiedliwych postulatów Polski — okazały się zwykłym tylko złudzeniem. Lloyd George jeszcze i tym razem odmówił zwycięstwa na całej linii.

Największe jednak oburzenie wywołał musi propozycja angielska, aby „emigranci” mieli głosować poza plebiscytowym obszarem np. w Kolonji. Nie wiadomo dotychczas, jeszcze, jaką jest liczba Niemców aradzonych na Górnym Śląsku, a zamieszkałych w Niemczech. Niemcy podają ją na 250—300 tysięcy osób. Jeśli nawet przy samym głosowaniu

na plebiscytowym terenie kontrola tych „emigrantów” będzie bardzo trudniona to wówczas, gdyby to głosowanie odbywało się poza tym obszarem, kontrola taka byłaby wręcz niemożliwa i go przeprowadzenia. Przyczem bliskość etnograficznie niemieckich terenów umożliwiłaby Niemcom dopuszczenie podczas plebiscytu jeszcze większych fałszerstw i nadazyc.

Najcharakterystyczniejszy jest ten aspekt noty, w którym państwa sprzymierzone proponują, aby głosy „emigrantów” przed ogłoszeniem wyników głosowania były rozdzielone i zaliczone do oddanych głosów po gminach ich aradzenia.

W ten sposób Estentia asawa stał, jakim rząd polski mógł operować, chce wykazać istoną liczbę zamieszkałej na Śląsku ludności, jaka opowiadała się za przynależnością do Polski.

J. St.

Z życia gospodarczego.

Zarząd dobrami Państwowymi.

Zarządzone zostało likwidacja Głównego Zarządu oraz Zarządów Okręgowych Dóbr Państwowych poczem instytucje te ulegną zniesieniu, a sprawowanie bezuprzednie zarządu wszelkimi rolnymi majątkami Państwowymi iadziez dobrami, pozostającymi pod zarządkiem Państwowym, z wyjątkiem lasów Państwowych lub pozostających pod zarządkiem Państwowym, przekazane zostanie w pierwszych instancjach referentom rolnym przy starostwach, zaś w drugiej — departamentowi rolnictwa i weterynarji przy właściwych województwach. Naczelnik nadzór oraz sprawy notary zasadniczej pozostają nadal w rękach Min. Rol. i Dóbr Państwowych.

Zarząd lasami Państwowymi.

Do zarządzenia lasami Państwowymi iadziez lasami prywatnymi, pozostającymi pod zarządkiem Państwowym, ustanożenie zostają cztery zarządy Okręgowie Lasów Państwowych: w Warszawie, Radomiu, Siedlecach i Lwowie. Teren Województwa Białostockiego wchodzi całkowicie w obręb lasnego Okręgu Siedleckiego. Naczelnik kierownictwo w zakresie lasnictwa spoczywa nadal w rękach Min. Rol. i Dóbr Państwowych, które sprawuje, odnośnie iadziez

podradnictwem Departamentu Rolnictwa. Do zakresu działania Zarządów Okręgowych należy między innymi zawieranie umów sprzedażnych i dzierżawnych, nie wylęcając zakładów przemysłowych oraz polowań i rybołówstwa, w obrębie lasów Państwowych.

Sprzedat, oraz spotycie mięsa i nabiału.

Na czas trwania trudności aprowizacyjnych, Min. Apropowizacji aprowizacyjny został do stosowania na całym obszarze państwa w razie potrzeby ograniczeń sprzedaży iadziez spożycia mięsa i nabiału, a w tym ustanawiania dla wszelkich gastronomicznych zakładów publicznych ze społeczeństwa na miejsca dla bezmiejskich i beznabiałowych.

Zagospodarowanie odłogów.

Skasowany został Urząd Zagospodarowania odłogów, zaś czynności jego, dotyczące przyznawania kredytów na zagospodarowanie odłogów grantowych przeznaczonego wydziałowi pomocy rolnicj Min. Rol. i Dóbr Państwowych, a odnośnie rozporządzeń w przedmiotcie iadziez przymasowych — Wydziałowi wytwórczości roślinnej tegoż Ministerstwa.

Naczelnik.

Pan Naczelnik siedział w swym gabinecie chmurny — zamyślony... Należało wydać zarządzenie nowe i kolę 1248. Chodziło mu przede wszystkim o to, jakie ma być zarządzenie, a dalej, gdzie je rozciągnąć. Co do treści zarządzenia — rzecz była nielutwa.

Zdawało się że wszystko już zostało ujęte w karby zarządzeń.

Mieszkaniec, podległego panu naczelnikowi rejonie, był w swoich proach zupełnie ograniczony — a zatem nie mógł wyjechać więcej powiekrza, niż to pan naczelnik uważał, nie mógł pić więcej wody, niż to pan naczelnik pozwalał, nie mógł chodzić po pewnej godzinie wieczorem, bo by go wsadzono do ula iad.

Pan Naczelnik myślał... Marzec się myśli święta, zbawcza przyszła ma do głowy!

W przeciągu szereg miesięcy zabronić handu... i giami.

W celu rejestracji i sekwestru zapasa igiel wydane ma być zarządzenie nadzwyczajne: „Nikt nie ma prawa mieć w swem posiadaniu więcej niż 3 igły pod groźną kary

Z tygodnia.

Górny Śląsk i Wilno. Jeszcze o nastrojach pokojowych. Kto wzmiana drożyznę? Co Pstrąg powiada? Nasz malkontent a wulga.

Dwa plebiscyty, jak dwa głosne. Ojciec nasze naszych serdecznych braci, którzy modlą się o rychłe połączenie z Macierzą. Oto Górny Śląsk i Wilno w przedmianu głosowania. Ciężka ta zaiste walka rozpocznie się, ciężka i zwycięska.

Na Górnym Śląsku wróg stary i wytrinitowany, chce rzucić na szalę setki tysięcy górnośląskich emigrantów, których dziś nie z ziemia ta nie łączy, w Wilnie zaś przedziaławia się plebiscytowi Waldemaras Kowieński i ostatnio: Sowdeckin. Wszędobylski Sowdeckin szuka z przeyzją ofiaro saskiego, najmniejszych dzieł w zakonitkach politycznych, ażeby wleźć w nie i ryć podziemnie jak krety.

Bo oto rokowania ryzykie dobiegają końca. Ażeby zadokumentować nastroje pokojowe, wtrącają się bolszewicy w rzeczy, obchodzące jedynie Polskę i Litwę Kowieńska. Sta-

wają bezczelnie żądania, ażeby dowództwo armji wypływało na niezależną prasę polską, która ich rzekomo atakuje i dla ostatecznego, konkretnego zadokumentowania natrąta gromadzą wojska na granicy polskiej. Jest to prawdziwy wczel gorczyjski, który może szczerliwie rozetnie nasz delegat p. Dąbski, albo trzeba będzie mieć wyciągnąć z kołowy na rachunek bolszewików, gdyż Polska wojny nie chce iadziej prowadzić i asposobiona jest pokonana janknalszczerzej.

Onegdaj ogłoszono arządowo, że listy należy od 15 grudnia opłacać w trójnastob. W stosunku tym zostały podwyższona opłata za przesyłki, depesze i l. d. Co z tego wynika? To przedewszystkiem, że Rządowi ostarwi się drakowanie pańców tylko od 3 marca wzyz ppezwszy. Co za kosmosan oszczędnosć. Moneta obiegowa jedyna, dwa i trzechmarkowa będzie zbytnoza wobec gwałtownego wzrostu cen. Jest rzeczą bowiem stwierdzoną, że dziś już „miedzianki” i „złazianki” wsiły z obiegu, że za gazety pociemy 5 mk., za tramwaj w najbliszej przyszłości tyle samo i tak ze wszystkim. Jesteśmy na tej drodze. Dochodzimy do absurdu. I tak,

dzisiaj minister skarba otwarcie powiada, że jeśli by ktoś zechciał wziąć koleje w arandę, chętnieby je oddał. Jutro może to samo powie iadziez minister aprowizacji, a pojutrze inni ministrowie.

Nieodstępny towarzysz Pstrąg, po szerokiej dyskusji, jako przeprowadziliśmy w powyższej materji oświadczył mi dosłownie swoje zapbtrywania.

— Mój stary — edził, pykając iadziez — nie jestem ja żadnym finansistą, więc nie powiem, czy wprowadzenie centrali dewiz ma pewną rację, czy monopolie są potrzebne ci caetera, to wim tylko, że wspólne prawo społeczeństwa z rządem jest potrzebna. Ale cóż, kiedy wolny obywatel zadowolony, że obcy tyran już go nie dasi, zaczyna dosłownie własne państwo i mnożną się kohorty ludzi paskających, wyrobacza, jak plaskawy, szące kwę Macierzy, tyśiące darmozjadów. Do gęsa i ulska się broni tygodniami srodkami, musi jednak przyść do tego, jeśli się nie zmieni, że wyciągnie bat na widok publiczny, którym przypomnia oryję zaboborów, a może to nas na chwilkę otrzeźwi.

Stuletnia niewola tyle nam apodentła w krew wsączyla, że nie je-

steśmy skłonnj apajeć się widokiem dźwigającej się z apadka olbrzymiej Rzeczpospolitej. Co z radem się iadziez i z wysiłkiem arwała, na to nie zwracamy zbyt wielkiej uwagi. Przeciwnie zaś przy każdej sposobności akcentujemy dobrą gospodarkę trzech tyłoch naszych zaboborów. Na to jest tylko jedno lekarstwo. Wszysy malkontenci politycy wimni czempredzej schronić się pod skrzydła tego byłego zabobory, kłopotu sobie apodobali. Słysz: się coraz częściej zdanie: „ach, panie święty, gdyby tak był w Londynie, lub w Chicago i trochę popracował, przywiozłoby się nieco dolarów, lub szterlingów i zostaliby czek miljoncrum”. To prawda, że nasza waluta z zaprotną szybkością spada, ale wyrzujemy nacisk na giełdę, a myśi się podnieść. I poora giny „troche”, zapęgnijmy się jednak, jak to „troche” zagranicę wygłada, chociażby nawet w Bolszewji. A jeśli ktoś już gwałtem chce zostać milionerem, niech sobie kapi „Milionówkę”.

Aleksander L. Skuro.

Kronika.

Ograbienie fabrykanta.

(1) We wtorek 21 b. m. o godz. 5 i pół wiecej, do mieszczki warszawskiej fabryki Jakob Marciniak (ul. Zielona 16 19) przybyło kilku-nasto ludzi w ubraniach wojskowych, uzbrojonych w karabiny i granaty ręczne. Przybyście zażądali pieniędzy. Fabrykant zaproponował im 5000 marek. Nie zadowolony się zwolierowaną im sumą, bandyci zażądali klaczy od kasy i kas. Następnie związali wszystkich obecnych ręce i ustawili ich twarzą do ścian, grając śmieciela za objęcie się poza siebie. Spłodrowoży cnie mieszczanie, zabrali 50.000 mk. gotówka, 200 skór wyprawionych wartości 180.000 mk., futra, panta zimowe i inną garderobę damską i męską.

Gospodarka rabusioń trwała około 1 i pół godziny. Gdy następnie adelił się do garbarni, chcąc spłodrować i ja, właściciel zdążył wywołać się niepostrzeżenie i powiadomił policję. Policja jednak nie już nie została na miejscu wypadku. Straty swe oblicza Marciniak na sumę 500.000 mk.

Jako podejrzanych w napadzie aresztowano dotychczas sześć osób. Oczekiwano wraz z aresztowanymi przekazane żandarmerji W. P. do dalszego śledztwa.

Kradzieże.

4) Mieszkańcowi wsi Zawyki - Bolesławowi Kocęda skradziono ze stajni dwa konie wartości 100.000 mk.

5) Mieszkańcowi wsi rasy Aleksandrowi Ślarczyńskiemu skradziono klacz wartości 18 tys. mar.

Wybory do Rady Miejskiej w Ciechanowie.

Ciechanowice, pokonany pod Herceem w pow. Białym, nie posiada do tej pory Rady Miejskiej a rządy tam sprawuje tymczasowy Komitet - specjalnie po okolicy niemieckiej. Wybory radny był już dwukrotnie wyznaczony, lecz dokonane w d. 14 grudnia r. ob. zostały gnicważnionie waktak wnieśliwych skarg z powodu achiyien autopowych, powożone zaś wybory, wyznaczane na d. 18 lipca r. b. nie odbyły się z powodu inwazji bolszewickiej.

Obecnie wyznaczony został nowy termin wyborów. Okres wyborczy trwać będzie od d. 29 b. m. do dnia głosowania przypadającego na d. 30 stycznia r. p.

Przewodem Głównym Komitetu Wyborczego będzie szefin pokoju 7-go okręgu pow. Białostockiego w Siemiatyczach, Wrześniak.

Miasto Ciechanowice posiada obecnie ogółem 4280 mieszczków, o w tym katolików, 1976 prawosławnych 24, ewangelików 32 i izraelitów 2158, preto winno wybrać 12 radnych i 6 zastępców.

Obowiązkami każdego dobrego polaka, zamieszkałego w Ciechanowice, - dopilnować swych praw wyborczych i stanąć do głosowania celem przeprowadzenia polskiej listy kandydatów na radnych.

OFIARY

Na gwiazdkę dla żołnierza polskiego.

Kółko szkolne szkoły № 5 - mk. 70. Stanisław Olszewski mk. 200. Stanisław Truskowski 15 mk.

Na żołnierza polskiego. Pracownicy fabryki Saimona mk. 680.

Rada Miejska.

(1) Środowe posiedzenie Rady Miejskiej miało dosyć ujemny powód braku quorum. Stawiło się na posiedzenie zaledwie 15 radnych, reszta nie uważała za potrzebne namet powiadomić o niemożności przybycia na posiedzenie.

Następnę posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczono zostało na srodę 29 grudnia r. b. Pręc spraw budżetowych porządek dzienny obejmuje szereg innych bardzo ważnych i pilnych.

Ewidencja stanu piśmiennictwa bieżącego.

W celu wydania drukiem „Encyklopedji Współczesnej literatury polskiej” wykaza ewidencyjnego o stanie piśmiennictwa bieżącego, Ministerstwo Kultury i Szuk. zwraca się z prośbą do wszystkich poetów, powieściopisarzy, dramaturgów, krytyków literackich i publicystów, by do dnia 1 stycznia 1921 r. nadesłali pod adresem pomieszczonego Ministerstwa (Warszawa, Ordynacja 15) następujące szczegóły, dotyczące ich osoby: nazwisko i imię, jakiego używał pseudonima, data urodzenia, stażę oraz odróżn. znakowe etc. ogłoszone oddzielnie drukiem dzieła oryginalne (z wyłączeniem rękopisów i miesięcznik wydania), przekłady z obcych literatur, twory dramatyczne (na której scenie i kiedy wystawione), drukowane w czasopiśmiech twory (kiedy i gdzie).

Z Kola Potek.

Zarząd Kola Potek składa serdeczne podziękowanie Stowarzyszeniu Spożywczoemu za 2000 mk., złożone na gwiazdkę dla żołnierza, jak również p. Głosnanowicz za 200 mk. i p. Krzostowskiej za 300 mk.

Z paszki i z Zarządu rozdziła drzewa 198 mk. 20 l. Z listy № 1 - 2043 mk. Z listy № 7, 8, 9 i 10 - 22875 mk. P. Ginterowa - 20 l. klebasy.

Jasełka.

Obronko Towarzystwa Dobroczynności orządza w tym roku przedstawięcia „Jasełki”. Przedstawięcia zaczną się od 1 doła świąt o godz. 3 popołudnia.

Kooperatywa urzędnicza.

W niedzielę 19 b. m. w sali Sądu Okręgowego odbyło się zebranie nadzwyczajne udziałowców kooperatywy urzędniczej. Zebranie to zwołane w drugim terminie wyznaczono zostało na godz. 4 pp., rozpoczęło się jednak załwice o godz. 5-ej w obecności 52 udziałowców (w czasie zebrania przybyło jeszcze 19 osób).

Zaganił zebranie przez Zarząd kooperatywy dr. Kofaski, stwierdzając, że mimo małej liczby obecnych, zebranie, jako zwolne w drugim terminie, jest prawomocne do rozstrzygnięcia wszystkich spraw, dotyczących kooperatywy.

Do prowadzenia obrad zaproszono p. Kosińskiego, na sekretarza - p. St. Stokowskiego, na asystenta - p. R. Makowskiego.

Sprawozdanie z działalności kooperatywy zreferował dr. Kofaski. Wzrost udziałowców liczy kooperatywa 1400, którzy wnieśli kapitała udziałowców 172000 mk., od 1 stycznia do 18 listopada r. b. kooperatywa zakupiła towarów za 5 i pół miliona marek; towary te były sprzedane z zyskiem wyoszeającym Mk. 425.218.36. Z powodu inwazji bolszewickiej kooperatywa poniosła około 70 tysięcy marek straty. Straty te nie były wyższe dzięki należytej opiece, jaką rozstrzygnął nad kooperatywą p. Przewoski. Poradził w swoim sprawo-

zdanu p. Kofasce również zarzący kooperatywy p. Przewoski i gospodarce Zarządu kooperatywy i wyjął bezpodmiotowość zarzący znanych Zarządowi.

Na wysłuchaniu spraw adonia przesła kooperatywy jedena z obecnych udziałowców - p. Wawryk zażądał, dlaczego deputat dodatkowy był tak drogi.

Dr. Kofasce zażyczył, że na podrożeńie deputata dodatkowego wpłynęły znaczne berdo wydałi Komisji Zoopatrywania Pracowników Państwowych w Białymstoku, kooperatywa zaś pobrała niecałe 4 proc. Pręc tego duże pobliżony koszty bankowe.

Wyjaśnienie d-ra Kofaskiego wywołano gorącą dyskusję, w której zabrali głos pp. Wojciechowski z żoną, Darda, Ogicjan, Radziński, Przewoski, Nowicki i Makomaski.

Pod adresem Komisji Zoopatrywania i jej gospodarci wypowiedziano no sporo zarzutów. Wobec tego jednak, że sprawa sprawa ta nie podlega kompetencji zebrania udziałowców kooperatywy, wyrażono życzenie, by delegaci wszystkich urzędów zajęli się tą sprawą i wyjąłi ją na najbliższem zebraniu delegatów.

Na wystawie ania protokoła Komisji Rewizyjnej i wyjąłi d-ra Kofaskiego w sprawie braku księgi towarowej, i asterek w księdze udziałowców, nad serwozwożeniem Zarządu i Komisji Rewizyjnej, wywołano się dyskusja, wynikiem której było zatwierdzenie obydwóch sprawozdań.

Sprawę zmiany § 13 ustawy, który określa wysokość udziału wpłowego, zreferował dr. Kofasce, proponując w imieniu Zarządu podniesienie udziału do 400 mk., wpisowego zaś dla nowych udziałowców do 10 mk.

Komisja Rewizyjna również wystąpiła z projektem podwyższenia udziału do Mk. 300. Grupa pracowników Izby Skarbowej zaproponowała podnieść udział do mk. 500.

Konieczność podwyższenia udziału uznano jednogłośnie; znaczną zaś większość (68 za 3 przeciwko) uchwalono oznaczyć wysokość udziału na Mk. 300. Do dnia 15-go stycznia 1921 roku wszyscy udziałowcy winni dopełnić udział do 300 mk., poezem otrzymają legitymacje, bez których nie będą wydawane towary przeznaczone dla udziałowców.

Propozycja zmiany § 13 w aktualnie powiększenia odpowiedzialności udziałowców do dwukrotnie wysokości udziału, odrzucono.

Jednogłośnie przyjęto wniosek wyrażenia podziękowania p. Wojewodzie Białostockiemu za zajęcie się tywą sprawą opozostalenia urzędników państwowych oraz zyciżliwe niezmiernie traktowanie kooperatywy urzędniczej.

Wyrażono także podziękowanie p. Przewoskiemu za opiekowanie się kooperatywą urzędniczą w ciężkich czasach inwazji bolszewickiej w Białymstoku.

Rozstrzyżono w końcu zatwierdzenie całej szereg wniosków przedstawionych przez pracowników Izby Skarbowej.

O opiece.

Zaganił się do Redakcji naszej 14-letni chłobiec imieniem Sadowicki Józef, głocho-niemy, który przez soltyśną wsi Białostockiej skierowany był porządnie do wzdziżki Opicki Słotecznej w Białymstoku. Chłobiec ten matkę ma chorą. I sam już dotąd z taski mieszczków wsi Białostockiej.

Prosimy nadzieję, że wzdziżki Opicki Spółczestni zopiekają się odpowiednio nieszczęśliwym chłopcem.

3 miesięcznego wzięcia lub 10.000 mk. pol. przynaj. Naczelnik naczelni ręce z zadowoleniem i zadowolonymi krotkami miczryz gabinet. Groźne dla podległych, natomiast zawsze odmiennie i bliżej od siebie oblicze p. Naczelnika w ce, władz przelozonych, dziś zwlas: wola iaszkawość niczyżki. W tem: na tworzy jego odbiło się jakies zakopotanie. podszedł do biurka i nacisnął gazik od dzwonka.

Niezwem wszedł p. referent kłaniając się nisko... o, bo pan naczelnik był bardzo srogim i wymagalnym.

„Proszę pana, trzeba kazać wydrukować to rozporządzenie”, rzekł naczelnik podając referentowi tekst, żeby jutro już było rozlepione na mieście, a pojutrze w całym okręgu.

Referent miał zafasrowany mied. „No no cóż pan jeszcze czeka?” „Proszę pana Naczelnika” nie mamy gwałt rozlepić tego rozporządzenia.

„Jakto nie mamy?” „A tak, wszystkie rogi są już wyklejone - ostatnie ogłoszenie było rozlepione na wysokości drugiego piętra. Już i tak lojalni wobec zarządzeń władz mieszczkonic, łodczytywał małi ogłoszenia urzędowe przy pomocy drabinki. Byli, p. Naczelnika wypadki obrażeń cielskich.

„Hm... to niedobrze, że nie ma już miejsca. Wtem pakiem do drzwi - wsuwa się do salonika jakos postać - błada, wymalczowana, ledwie krzymająca się na nogach - ubranie całe potatone, błyszczące, twarz obrosła, oczy podniełiłe. „Moje asztandownie pana naczelnikowi!”

„Hm... dzień dobry pana redaktorowi - o co pana chodzi?” „Panie naczelniko, gazeta mi bankrutuje, konta wzrastają, podtrzymuje troche pismo, przeczcz to praca idcowa - może jest także ogłoszenie?”

„Niema nie - reszta, gayby coś było - kleranek pańskiego pisma jest jawnie znyt radykalny, a bolszewicko popierali i myślę.”

„Ale, przeczcz kleranek pisma nie jest nawet socjalistyczny - jest tylko demokratyczny w zupełności... odpowiadał werunkom obecnym.”

„Niche mi pan nie opowiada bajek, wszyscy jesteście bolszewikami a jedynym porządnym pismem jest gazeta wzdziżna „Dwo tenigi”. A wy ze swymi bolszewickimi tendencjami demoralizujecie naród - skonczycim - zognam pana.”

„Do wzdziżki” wysztusłi redaktor i wyszedł.

„Też pretensja - chce żeby mi jakas prasę popierali...”

„Wszyscy mi oni są już „kółkiem” w gardle, wypalił z obruzieniem. Otóż, panie referencie hm... więc jak to było?”

„Gdzie pan naczelnik kazać rozlepić to rozporządzenie?”

Hm - to trudno sprawa... A czy okna są wolne.

Wolne, odrzekł aceszony referent. Rozlepić to rozporządzenie na wszystkich parterowych oknach, tylko, żeb; rano to było zaklepowano.”

Słucham panie naczelniko rzekł referent i wysana; się pomacha z gazetą.

Pan Naczelnik chodził dalej po pokoju i zacierał ręce z zadowolenia.

He w tem jest brki i czy mogło to mieć miejsce w Białymstoku - niech osądzą czytelnicy.

Argus.

Przemierzajcie!

„Dziennik Białostocki!”

Na plebiscyt Górnego Śląska
 Stanisław Olszewski mk. 200.
 Chrz. Dom Handl. Kom. „Rozwój”
 mk. 7000.
 R. Walendziak mk. 1000.
 Jan Paast mk. 300.

Na obrony.
 Chrześ. Dom Handl. Kom. „Rozwój”
 na Dobroczytność mk. 5000.
 Ziobek № 1—mk. 2000.
 Ziobek № 2—mk. 2000.

Mały fejleton.

(Obranki wzięte z redakcji i drukarni „Dziennika Białostockiego”).

— Dzień dobry panie redaktorze! — rzeki p. N. wchodząc do gabinetu redaktorskiego.
 — A... częś pańd. zapalajac papierosa wstaje redaktor.
 — Co pan dobrego powie.
 — A no chcialem oflorowac co kufcik na gwiazdkę dla żołnierza odpowiada gaś.
 — Bardzo pięknie, bardzo!
 — A co a pana Redaktora słychać dobrego, jak zdrowieczko, jak „Dziennik” idzie!
 — E... westchnął redaktor, nie wspominał pan lepiej, cały ten „Dziennik”, całą tą administrację redakcyjną i drukarską a i wszystkich tych pracowników—djabli weźma, ja już nie mam zdrowia no to wszystko.
 Ciekawi mnie, co pana Redaktora tak obelają, czy to tak trudno jest — zapytuje zdumiony gość.
 — A co pan szanowny sobie myśli, że w Białymstoku gazetę wydawac—to baiki piec. Wyobraź pan obok iż się sprawa obowiązkii nie jake czysto redaktorskie, lecz i

rzeszy technolozne się załatwił, bo czego ja nie zrobic to nikt tego nie zrobi.
 — Pojęcia niemam o co to chodzi, wykrzykuje gość.
 — Pan mnie nie może zrozumieć, no to ja pana coś nicieś opowiem, wszak gdy na człowieka coś ciąży, to wypowiedzenie się jest nieieś w rodzaju algi.
 — Stachemli...
 — Uwaga pan, gły rano o 9 wstane zmordowany i niewyspany po całej nocy, nie zdaje asinac za biurko, a już ci zaczynają głowc zwracac w różnych sprawach w caie maie nie tycażycy. A najlepiej, co ni chwila, wchodzi: kłós, przeważanie kobiety do mego gabinetu i zapytuje: „Proszę pana czy to jest zażetek włókniasty—krzyce: „Na gorze! A na drzwiach litery: jak konic stoją: „Dziennik Biał.” ale eóż zrobić publika... I człowiek omie zrobić. Następnie, nim poczł się przeczyta i gazety przepatrzy, a już ci ceery z drukarni przysylają po rekopiso. Zaczynam szykować. A pan myśli, że dadzą coś zrobić. Broń Boże. To sekretorka, to woźny albo też wielmożny pan administrator w sprawach administracyjnych. Godzina 4—ta z drukarni znova przysylają po rekopiso i powiadają, że jeżeli natychmiast nie dam, to zdęjmą wiesz, albo też przysylają przez chłopa pisminnie ultimatum: „Jeżeli pan redaktor natychmiast nie przysie do składania to dziś „Dziennik” nie wyjdzie. Wieczorem idę sam do drukarni, siadam—leci do mnie jedea z najstarszych w redakcji zecerów, uważa pan—z takich co to nie znoszą zapacha wódki—wola „Panie Redaktorze dziegoz materiału sięc niema, eóż to my mamy dzień i noe to siedzieć. Wlataje

drogi zecer, stary piernikorz, i kaławy na jedną nogę: „Panie redaktorze, dlaczego tak późno ogłoszenia przynoszą, eóż to ja woi, żeby dzień i noe machał. Jak Boga kocham, zabiorę się i pójde. Wszystkie się słacha i o ile stać możności zalagada się. Przychodzi jezeste jeden z tych zecerów, suchy jak patyk „Panie redaktorze, Cóż to awansa na święta pan nam nie chce dać? To do chrzta tak interes A najlepiej to wlatuje jedna zecerka—wspaniała imitacja słynnej Mia May. Panie redaktorze dlaczego korektorki niema. Niech pan Redaktor przeczyta dla maie korektę, bo ja dziś nie mam czasu czekać. I tak z wielką trudnością, trzeba wszystko załatwic, nim one sobie pójde do doma i przyjdzie noona zmiana.
 Proszę papierosika! Ciekawa, ciekawa kumeda—swoją drogą powalajac się na krześc rzece p.N.
 — Następnie godz. 9 idę, no telegraf odbierac depesze. O to panie moj, trzeba polowc zdrowia stracić, nim się odbierze depesze. Drogę wiaż się zajmoje przez instytucje azeryzno, węż się przewozi, 100 przeszkodzo, słychac barazo zic Krzyżoz, „Pat”, „Agencja”, „Warszawa”, „Agencja”, He, he... „Agencja” djabli wzięli. Aż w gardle wysohne. Nareszcie godz. 1—2 w nocy jakos zdobędzie się na depesze pioranczo do drukarni—daje się zecerom do składania. Wrzeszcza, że co tak późno, ale składają utwierdają się do zecerów drzwi: wchodzi „jego exciencja”—towarysz” mentramparz—postaci bolszewickiej, wzięśc tylko postawio do śelony i odpaśc „Panie grzechy.. painac. Aż z tym chłopcem to można się pogodzić. Pall moje papierosy i tamie numer. Nareszcie z wielkim

ambasem, godz. 5 rano bender idzie na maszynę i nim się sprawa dzi i pójdzie się do redakcji, żeby odpocząć, godzina jest 7—ma.
 — Ot panie kochany i to jezeste nie wszystko, co pana opowiadziałem, ale szkoda czasu.
 — Zajmując jest, Nie sobie. Pan będzie loskaw przyjać 100 mareczek na gwiazdkę dla żołnierza i potęgnom pana.
 — Dowiedziałem.
 — Cześć!
 W tem ktoś wchodzi do gabinetu głowc i wola:
 — „Proszę pana, czy to jest zażetek włókniasty?”
 — Co ma piernik do wietrakcietro wyżej..

D-P J. Walewski
 Chorozy włosow, skorne i weneryczne
 Rynek Kosciuszki № 3
 przyjmujac od 6-ej do 8-ej w.

D-P I. NEUMARK
 „Piotrogoda”
 Gabinet Piatrogodskiego Pieluskiego szpitalu wenerycznego.
 choroby weneryczne, skorne i moczopielusowe. (606—914)
 od 10—12 i od 3—8 p.p.
 ul. Kilińskiego № 1: (b. Piemiecka)

GABINET DENTYSTYCZNY S. UZANSKIEGO
 Sienkiewicza (Weslikowska) 5
 plombowanie, usuwanie boz bal.
 881 sztuczne zęby.
 Wojskowym i urzednikom ustępstwo.

...INA GWIAZDKĘ!

100.000.000!

STO MILJONÓW MAREK POLSKICH!!

Wobec niezwykłego powodzenia, jakim się cieszy najlepsza przetłuszczona pasta do obuwia

„ZORZA“

wyrobu firmy Krajowa Wytwórnia Chemiczna I. Geyer w Warszawie, zarząd powyższej firmy postanowił rozdać używającym wymienioną pastę tytułem gwiazdki

STO MILJONÓW MAREK POLSKICH

w postaci stu milionówek. W tym celu zarząd zakupił sto sztuk milionówek, które zdeponował w Banku Kredytu Hypotecznego w Warszawie, Trąbicka № 11. Następnie umieszczono w stu pudełkach pod pastą 100 bonów, zaopatrzonych numerami, odpowiadającymi numerom zdeponowanych stu milionówek. Pudełka z pastą, zawierające bony, rozesyłano wraz z innemi do sprzedaży detalicznej do różnych miast i miasteczek Rzeczypospolitej. Znalazca bonu otrzyma w Banku Kredytu Hypotecznego milionówkę, oznaczoną tym samym numerem, co bon względnie wraz z milionówką

Mk. 1.000.000 (Milion)

o ile w międzyczasie na dany numer padnie wygrana.

KRAJOWA WYTWÓRNIA CHEMICZNA I. GEYER
 Warszawa, ul. Ogrodowa 46
 telef. 187-94, 238-90.

Uwaga: Z dn. 1-go Stycznia 1921 r. wywórnia nasza została przeniesiona do własnego gmachu fabrycznego, mieszczącego się przy ul.

Nowolipki 72.

BANK Kredytu Hypotecznego w Warszawie.
 Warszawa, d. 14 grudnia 1920 Trąbicka 11.

N 1545 Do Krajowej Wytwórni Chemicznej I. GEYER w Warszawie.

Niniejszym potwierdzamy odbiór stu sztuk milionówek, które przyjęliśmy do depozytu pod warunkiem, że jedna z tych milionówek nie będzie pod żadnym pozorem zwrotna W. P., a milionówki lub przypisane na nie wygrane, nie odebrane przez znalazcę do dnia 1-go Stycznia 1922 r. zostaną przemaczone na cele dobroczynne podług uznania W. P.

Z poważaniem
Bank Kredytu Hypotecznego
 (Następują podpisy)

Kino
APOLLO

ALKOHOL

Imponujący całemu światu—pierwszy genialny film namietności i grzechów ludzkich

Kolosalny sensacyjno-cyrkowy dramat w o częściach inscenizowany przez genialnego reżysera

Alfreda Lindta.

Idea utworu

„Dr. Paskal“ Emilia Zoli

Masowe sceny karnawałowe!

Wykonanie obrazu trwało rok czasu i pochłonęło przeszło 5,000,000 lirów.

Sklep Galanteryjny

W. Mioduszewski

ZASYLA SWOIM KLIENTOM
WESOŁYCH ŚWIĄT.

385

Chreś. Stow. „Zjednoczenie“

W najbliższym zawiadaniu p.p. członków, że z powodu obliczenia towarów sklepy „Zjednoczenia“ BĘDĄ ZAMKNIĘTE OD DNIA 1 DO 6 STYCZNIA WŁĄCZNIE.

Citronerwina-Kuryckiego
najnowszy środek przeciwno BÓLOM GŁOWY, oraz NERWOWYM (zębów, uszy, i t. d.)
działa szybko, radykalnie i nieszkodliwie.
Nabyć można u wynalazcy aptekarza J. KURYCKIEGO (Sienkiewicza 34) oraz w większych aptekach i we wszystkich składach aptecznych.

Ropę naftową, Olej gazowy, Oliwę do motorów, Odpadki bawełniane, Szmaty do czyszczenia maszyn oraz Filce od 5^{mm}—15^{mm} grubości poleca ze składu
W. Lindowy „ANGLOPOL“ Warszawa, Treńska 13
TEL. 118-81.

Oleinę 96% Mydło Foliuszowe 38—40%
GUMY DO TOWARÓW
sprzedaje M. P. FISZER, ŁÓDŹ
Łódź, — (ul. Żelazna 14 22, Piotrkowska 112)

ZADAĆ WSZĘDZIE!
NIEBYWAŁA
PRAKTYCZNA NOWOŚĆ!
WIELKA OSZCZĘDNOŚĆ PIENIĘDZY!
Ze względu na stałą drożyznę szkła, artykułów chemicznych, itp. polecamy praktyczny dla każdego wynalazek, dający 90% oszczędności: atrament w pastylkach, we wszystkich kolorach. Z jednej pastylki otrzymuje się kalamazr dobrego atramentu. Sprzedawca wyłącznie hurtowa:
W DOMU HANDLOWYM
Józef Nitecki
Warszawa, Marszałkowska 65, tel. 266-16.
Reprezentantem i kooperatorem robot.

TYTOŃ SUROWY
Staly skład tranzytowy wszelkich zagranicznych tytoni surowych do fabrykacji cygar, papierosów i tytoni.
FILJA W POZNANIU I EYDTKUHNEH
Import Tytoni
Heineberg, Moyer & Cie.
Gdańsk, Ankerschmidplatz 19.
Adres telegr.: Tabacco. Telefon 815

ZARZĄD KLUBU B. O. S. O.

Zawiadania Sz. członków z ich rodzinami, iż dnia 31 grudnia r. b. urzędnie w salach klubu

SPOTKANIE NOWEGO ROKU

Przygotować będzie kwartet smyczkowy. Wobec ograniczenia ilości stolików, uprasza się o przedwczesne zamówienie stolików w kancelarii klubu B. O. S. O. (Lipowa 52) codziennie od dnia 26 bm. od godz. 12 do 2 popoł.

W sobotę 1-go Stycznia 1921 roku B. O. S. O. urządza

BAL MASKOWY

od godz. 10 wiecz. Wstęp 100 mk. goście wchodzić tylko na rekomendację członków klubu. Bilety w kancelarii klubu.

Ekspozycja D. O. Gen. W. Białymstoku

uprasza wszystkich instytucji, stowarzyszenia i towarzystwa, które brzązały w ostatnich czasach w jakiejkolwiek formie kwestie na cel żołnierski, o złożenie dokładnych sprawozdań z urzędowej kasy, z uwzględnieniem sposobu użytkowania zebranych pieniędzy i dotów i ewentualnym przekazaniem takowych na ręce d-ty Ekspozycji D. O. Gen. W. w Białymstoku i t. d. BILNERA.
Na przyszłość uprasza się wspomniane instytucje o każdorazowe słuchanie się z d-ty powyższymi.

Obcęgi gumowe do karet i powozów.
Opny i kieszki dla rowerów.
Smoczki gumowe przezroczyste.
Płótno gumowe dla polonnie i zakaz. chorých.
Obcasy i zelówki morali „Atlas“ i „Bersów“.
Pałta gumowe i nieprzemakalne maskie i domskie oraz inne wyroby znanej angielskiej fabryki „ATLAS“ w Manchesterze polska.
T-wo „Furtownia Gumowa“
WARSZAWA, Bielańska 23-B, II piętro.

Amerykańskie maszyny żniwne
1) Kosiarki 4% 15 stop. Doeringe
2) Żniwiarki 4% 15
3) Siewniarki 4% Doeringe
4) Grabniki konne
Dostarcza sprzęt ze składu w Warszawie pełni zapas sprzętu
BIURO ROLNICZO-TECHNICZNE
Inż. St. Nowakowski Sp. z ogr. ods.
Warszawa, Kredytowa 8. Adres telegr. „Comptel“

Magazyn Ubiorów Damskich
A. Kotkowskiej
Poleca w wielkim wyborze:
sakale, bluzki, fartuchy i różne galanterje.
Rynek Kościeliski Nr 5.

Optyk S. Zylbersztejn
ul. Lipowa róg Kupieckiej
Podaje do wiadomości szanownych klientów z Białostoku i okolic, że magazyn swój na nowo zastosował i poleca towary optyczne i fizyjarne najlepszych gatunków.

Sprzedają się majątek
młosteczko Zobiedowe pow. Białostocki. O szczegółach dowiedzieć się można: Białystok, ul. Kupiecka 3. Goldberg Izak. 900

Dom murowany
do sprzedania oraz wiktarno. ul. Warszawska 140 Pansic. 912

WANNY
przy ul. Jarowieckiej 26 czynne codziennie, oprócz niedziel.
ŁAZNIA w piątki i soboty.

Opieczona Głowa.
Zgłoszono pismo polski do imię Michala Soborickiego, ksiądz polski i inni decydujący, ul. Mickiewicza 3, b. m. Cugierroa Mol. 970